Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, czwartek 27 lipca 1933 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wielka kampanja Roosevelta przeciw kryzysowi

Walka o masowe zatrudnianie bezrobotnych

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(:) Waszyngton. 25. 7. (R) Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj wieczór przez radjo oczekiwane z dużem zainteresowaniem przemówienie programowe, skierowane do narodu amerykańskiego. W przemówieniu swem prezydent Roosevelt rozwijał wytyczne polityki rządu amerykańskiego, zapowiadając podjęcie generalnej kampanji, zmierzającej do przezwyciężenia kryzysu. Obliczony na dłuższą metę program rządu amerykańskiego zmierza do odbudowy gospodarki amerykańskiej na podstawie narodowej. Po reorganizacji systemu bankowego w marcu br. i po wdrożeniu akcji mającej na celu przywrócenie rentowności rolnictwa, nowe kroki rządu zmierzają do daleko idącej reorganizacji przemysłu amerykańskiego. Przez wprowadzenie redukcji czasu pracy i ustalenie minimum płac zmierza prezydent do podniesienia ogólnego dobrobytu ludności który — jego zdaniem — nie może być trwałym, jeżeli jednej połowie narodu powodzi się dobrze, a druga połowa znajduje się w skrajnej nędzy. Nowe wytyczne programu przesłane zostały wszystkim większym przemysłowcom. Plan ten został zatwierdzony przez komisje robotnicze przemysłowe i służby społecznej. Aby nie dopuścić do obejścia przepisów dla celów samolubnych, przewidziane są ustawowe kary. Mimo to apeluje on do rozsądku i sumienia sfer zainteresowanych. Środki opracowane przez rząd zastosowane zostaną podczas wielkiej ofensywy letniej przeciw bezrobociu. Wszyscy, którzy zastosują się do wytycznych rządu otrzymają odznaki z napisem „Spełniliśmy swoją powinność". Odznaki te mają być noszone na miejscach widocznych, celem zawstydzenia obojętnych egoistów. Także na budynkach urzędów pocztowych każdego stanu umieszczone będą tablice honorowe z umieszczonemi nazwiskami osób, które stanęły do apelu. Mowę swoją prezydent Roosevelt zakończył: „Nie jestem przyjaźnie usposobiony dla tych, którzy sądzą, że siła ludzka nie sprosta chorobie gospodarczej. Jedną z zasad mojego pojęcia jest, że zawodowi rzeczoznawcy, co 5 lub 10 lat zmieniają swoją definicje praw gospodarczych. Wierzę i zachowam wiarę w siłę wspólnego postanowienia i siłę wspólnej akcji narodu amerykańskiego".

* * *

(:) Nowy Jork. 25. 7. PAT. Wczorajsze przemówienie pezydenta Roosevelta, wygłoszone przez radjo na temat rekonstrukcji gospodarczej kraju, jest wstępem do bardzo ożywionego tygodnia w Stanach Zjednoczonych. Czynione są gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia w nadchodzący czwartek kampanji masowego zatrudnienia bezrobotnych.

Sensacyjne rewelacje o prowokacji Goeringa

(!) Londyn, 25. 7. (PAT). „Daily Herald" podaje następujące interesujące szczegóły o wczorajszej demarche rządu brytyjskiego w Berlinie w sprawie naruszenia przez Niemcy traktatu pokojowego o ile zapowiedź Goeringa co do budowy aeroplanów policyjnych zostałaby wykonana. — Goering zwrócił się do ambasady brytyjskiej w Berlinie z propozycją nabycia w firmach brytyjskich aeroplanów. Oświadczył on oficjalnie, iż wobec tego, iż Wielka Brytanja dostarczyła samolotów policyjnych Austrji, to Niemcy pragnęłyby ich również. Goering dodał, iż gotów jest przyjąć ofertę z cenami, jakie wskaże rząd brytyjski. Wczoraj brytyjski charge d'affaires udał się przeto do ministra Neuratha, któremu oświadczył, iż nieprawdą jest jakoby Wielka Brytanja dostarczyła Austrji aeroplanów policyjnych, albowiem korzystanie przez Austrję z tego rodzaju samolotów byłoby nielegalne. Z tych samych powodów byłoby niemożliwe dostarczenie samolotów Niemcom. — Dziennik dodaje, że Goering nie starał się nawet o sprawdzenie czy wiadomości o zamówieniu Austrji są prawdziwe. Użył on ich poprostu jako pretekstu licząc, że uda mu się przeprowadzić w ten sposób jak najbardziej jaskrawy i skandaliczny bluff — kończy „Daily Herald". Szczegóły podane przez „Daily Herald" potwierdza zresztą „Times". W związku z temi wiadomościami prasy angielskiej dowiadujemy się, że Goering udzielił przed 3 tygodniami bezpośredniego zamówienia firmie brytyjskiej Fairey Airecraft Comp. na budowę 40 samolotów policyjnych. Zamówienie to wymagające licencji rządowej było rozważane na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego i na wniosek wicepremjera Baldwina licencji tej nie udzielono. Wobec tego Goering ponowił swoją ofertę w formie opisanej przez powyższe dzienniki i spotkał się z przykrem demarche Wielkiej Brytanji.

Dziś w numerze:

P. Prezydent powrócił z wypoczynku

(:) Warszawa. 25. 7. PAT. Pan Prezydent Rzplitej powrócił dzisiaj do Warszawy po odpoczynku nad morzem i w godzinach południowych udał się do Spały.

Dolar

(:) Londyn. 25. 7. (L) Dolar, notowany wczoraj przy zamknięciu giełdy londyńskiej 4.63, ustalił się dziś w południe na 4.69 i 1/4 w stosunku do funta. Kurs funta angielskiego notowany był na giełdach europejskich prawie bez zmian. Zurych notował funta 17.34. Paryż 85.60, Amsterdam 8.30 i pół.

Katastrofa samolotu i auta

(:) Morawska Ostrawa. 25. 7. PAT. W pobliżu Prościejowa na Morawach spadł w czasie lotu służbowego z Brna do Ołomuńca samolot wojskowy, który z niewiadomych dotychczas przyczyn zapalił się na wysokości 400 metrów. Załoga, złożona z dwu oficerów, uratowała się przy pomocy spadochronów. Samolot spłonął doszczętnie.

(:) Morawska Ostrawa. 25. 7. PAT. Na szosie niedaleko Brna samochód, wiozący 6 strażaków, w czasie zjeżdżania z większego wzniesienia wpadł na drzewo przydrożne. Dwie osoby poniosły śmierć, a 4 zostały ciężko pokaleczone.

Obława przeciw komunistom w Niemczech

(:) Berlin. 25. 7. (W) Tajna policja polityczna przeprowadziła dziś w południe na wszystkich kolejach Rzeszy i drogach automobilowych wielką obławę przeciw osobom podejrzanym o wrogie ustosunkowanie wobec władz hitlerowskich. W akcji wzięła udział cała policja, policja pomocnicza, oddziały szturmowe i oddziały ochrony kolejowej. Punktualnie o godz. 12 w południe podjęto we wszystkich pociągach rewizję podróżnych i ich bagażu, poddając każdego podróżnego rewizji osobistej. Na drogach zatrzymywano auta i wszystkie pojazdy rewidując podróżnych i zawartość wozów. Akcja, której wynik nie został jeszcze ogłoszony umotywowana jest ożywieniem akcji antypaństwowej ze strony komunistów i innych wrogów ruchu narodowego. Miano bowiem stwierdzić w ostatnich czasach wzmożony ruch kurjerów, kursujących na polecenie organizacyj wrogich obecnemu ustrojowi w Niemczech.

(:) Berlin. 25. 7. PAT. W Wrocławiu aresztowano członków uzbrojonej bojówki terorystycznej rozlepiających nocą na ulicach miasta ulotki o charakterze wywrotowym. Członkowie bojówki należą do zakazanej organizacji komunistycznej „Czerwonego Frontu Walki".

Pod powierzchnią...

(!) Toczy się w małem mieście prowincjonalnem polityczny proces. Na ławie oskarżonych zasiada kilkudziesięciu prostych włościan z emerytowanym profesorem seminarjum na czele. Jako obrońcy występują działacze obozu narodowo-demokratycznego. Proces toczy się już od kilku dni — przy względnej obojętności opinji publicznej kraju.

A jednak ta obojętność niecałkiem jest usprawiedliwiona. Możliwe, że sami bohaterowie procesu nie przedstawiają większego zainteresowania. Możliwe też, że w życiu politycznem państwa dzieją się rzeczy ciekawsze aniżeli te, które stanowią przedmiot tego procesu. Wydaje się nam atoli, że pomijając nawet konkretne figury, dookoła których proces się toczy, — samo zjawisko, które przez proces na jaw zostało wydobyte, zasługuje na najbaczniejszą uwagę całej polskiej opinji publicznej.

O co rzecz poszła? Co sprowadziło wszystkich tych włościan na ławę oskarżonych? Co ich tak roznamiętniło, że pewnego wiosennego dnia porzucili swe chaty i swoje zajęcia, udając się w drogę, w niezwykłem podnieceniu, rozgorączkowani, jakby na jakąś świętą wojnę? Czy Rzeczypospolitej zagrażał wróg? Czy trzeba było z narażeniem na szwank własnego życia odeprzeć atak krzyżaka lub bisurmanina?

Rzeczypospolitej groziło istotnie niebezpieczeństwo niezwykłe... Hitler zaczął wypędzać z Niemiec Żydów — i oto zachodziła obawa, iż ci Żydzi, w Niemczech zamieszkali a będący obywatelami państwa polskiego, przybędą do Polski. W gabinetach politycznych i redakcjach narodowej demokracji, kwestja ta była — jak wiemy — z wiosną bieżącego roku przedmiotem najżywszej „troski". Ale skądże — chłopi z pod Milówki i Rajczy poczuli w sobie nagle powołanie do rozwiązania w krótkiej drodze — w drodze doraźnego czynu — problemu bądźcobądź poważnego i przez nikogo nie powierzonego ich umysłom i talentom politycznym? I dlaczego właściwie sklepikarze żydowscy z Milówki i Rajczy mieli ponosić odpowiedzialność za antyżydowską politykę rządu hitlerowskiego?

Polska jest państwem praworządnem, a tymi, którzy najwięcej na temat praworządności wygłaszają kazań i o tę praworządność najgłośniej wołają, są właśnie narodowi demokraci. Jeśli oni więc „inwazję" kilku tysięcy Żydów obywateli polskich z Niemiec uważali naprawdę za groźne dla państwa i narodu polskiego niebezpieczeństwo, mieli drogę otwartą do odpowiedniego działania jawnego i legalnego. Mają przecież do swej dyspozycji dużą prasę, mają swe przedstawicielstwo parlamentarne. Lecz tu tkwi właśnie sęk.

Narodowa demokracja zdaje sobie z tego doskonale sprawę, że na drodze legalnej nic nie osiągnie. Społeczeństwo polskie jest społeczeństwem moralnie i politycznie dojrzałem i wysoko stojącem. Brutalny antysemityzm hitlerowskiego pokroju, operujący hasłem wybijania szyb (z obłudnym przydatkiem, że rozbijać szyby wolno, ale rabować, to chyba tylko okolicznościowo) — taki antysemityzm nie ma przystępu do oświeconych i politycznie dojrzałych sfer społeczeństwa polskiego. Cóż więc wobec tego czyni endecja? Mobilizuje podziemnie młodzież akademicką, oraz te sfery chłopskie w pewnych połaciach kraju, do których ma przystęp. I te najmniej politycznie dojrzałe sfery rzuca na Żydów.

Ale — kto potem siedzi na ławie oskarżonych? Nigdy „ręka", a zawsze „ślepy miecz". Obałamuceni, naiwni ludzie. Ofiary niesumiennej, zbrodniczej politycznej demagogji. Podwójne ofiary. Bo ci wszyscy ciemni i biedni ludzie, którzy z workami pod pazuchą szli rozwiązywać kwestję polsko-żydowską, nie przypuszczali nawet na chwilę, iż nie są oni narzędziem endecji w sprawie żydowskiej, ale posłusznymi i bezmyślnymi pionkami w jej rozgrywce — **antyrządowej.** Menerzy zakulisowi zdawali sobie przecież wyśmienicie z tego sprawę, że ruchawka może jednego lub drugiego Żyda zniszczyć, ale problemu żydowskiego w Polsce z pewnością ona nie usunie, ani nie rozwiąże. Meneром chodziło oczywiście tylko o „action directe" przeciwko rządowi.

Rozbite sklepy żydowskie i rozlana krew żydowska — to wymarzone podłoże do podniecenia tłumów i skierowania ich przeciw... właściwemu wrogowi... A właściwym wrogiem nie jest bynajmniej Żyd... Wróg siedzi wyżej i jest znacznie mocniejszy...

Tylko — że obałamucone ofiary tego właśnie nie wiedzą i nie widzą. One, w swojej rozbrajającej naiwności, myślą naprawdę, że tu chodzi o Żydów. Nie zdają sobie nawet w przybliżeniu z tego sprawy, iż są bezwolnym pionkiem w szatańskiej grze. Na ich skórze i na skórze żydowskiej zakulisowi inscenizatorzy pragną rozegrać wielką grę — o władzę. Oto toczy się wojna — pod powierzchnią...

(b)

Trudności w nabywaniu ziemi w Palestynie

(:) Jerozolima. 25. 7. ŻAT. Dzisiejsza urzędowa „Ofiziale Gazette" zapowiada wprowadzenie nowej ustawy o ochronie rolnej. Nowa ustawa przewiduje liczne restrykcyjne przepisy **w dziedzinie zakupów rolnych w Palestynie, które praktycznie uniemożliwią nabycie obsadzonych przez dzierżawców obszarów rolnych. Nowo zapowiedziana ustawa pozostaje przypuszczalnie w związku z ostatniem oświadczeniem ministra kolonij w izbie gmin.**

Tajemniczy zgon kompozytora żydowskiego

(:) Paryż. 25. 7. (B) W jednym z hoteli paryskich znaleziono zwłoki zmarłego w tajemniczych okolicznościach **znanego żydowskiego kompozytora Fryderyka Schwarza z Berlina.** Zarządzona obdukcja zwłok wykaże przyczynę śmierci, która narazie przedstawia się **niezwykle tajemniczo.** Schwarz który 13 bm. przyjechał do Paryża za paszportem czechosłowackim, zamieszkał najpierw w pewnym pensjonacie. **W niedzielę w południe przybył on do hotelu w towarzystwie pewnej tajemniczej kobiety i wynajął pokój. Wkrótce po zajęciu pokoju towarzysząca mu kobieta wydaliła się pospiesznie z hotelu.** Chwilę później przybył do pokoju portjer, zastając Schwarza już w agonji. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć. Policja zajęła zwłoki i **podjęła poszukiwania za zbiegłą towarzyszką.**

Wodociągi dla Jerozolimy

(:) Jerozolima. 25. 7. ŻAT. Rząd palestyński ogłosił wczoraj oficjalny komunikat, w którym zapowiada natychmiastowe przystąpienie do robót **instalacyjno-wodociągowych w Jerozolimie.** Komunikat głosi, że „ponieważ rząd nie ma narazie do dyspozycji na ten cel funduszów z zapowiedzianej pożyczki palestyńskiej — wstępne wydatki na roboty wodociągowe będą **pokryte z funduszów nadwyżki budżetu palestyńskiego.**

Apel Żabotyńskiego i odmowa Grossmanna

(:) **Warszawa.** 25. 7. ŻAT. Przed wyjazdem z Warszawy zwrócił się Wł. Żabotyński z apelem do grupy rewizjonistów Grossmanna, by oba ugrupowania rewizjonistyczne stworzyły na Kongresie sjonistycznym wspólną frakcję i odbyły przed Kongresem wspólną konferencję. Grossmann odpowiedział, że niema mowy o pojednaniu dopóki nie zostanie zlikwidowany pucz Żabotyńskiego. Niemniej atoli możliwa jest na Kongresie współpraca w pewnych wypadkach.

Za obrazę starosty

(!) **Warszawa,** 25. 7. (Sin). W Jadowie, gdzie rok temu były rozruchy chłopskie na tle targów rozpoczął się proces **między starostą Morawskim a sekretarzem sądu Blicharzem.** Starosta Morawski oskarżał Blicharza, że ten przezwał go złodziejem. Blicharz zaś tłumaczył się, że starosta Morawski podstawił jakiegoś człowieka, nazwiskiem Borowskiego, który jest prowokatorem. **Podstawiony Borowski** nie powiedział zresztą nic o złodziejstwie starosty a tylko przytoczył zdania różnych osób o staroście. Dyskusja w sądzie grodzkim była czasem dramatyczna, czasem humorystyczna, rozprawa zaś zakończyła się skazaniem Blicharza na miesiąc aresztu za obrazę starosty.

Wspólnik „wampira z Łowicza" schwytany

(!) **Warszawa,** 25. 7. (Sin). Wczoraj mieszkańcy Łowicza mieli znowu „atrakcję wampirową". Rozeszła się mianowicie pogłoska, że w Łowiczu pojawił się nowy wampir, który napadł na 2 Łowiczanki: 16-letnią Rachelę Grossównę i 18-letnią Helenę Silberberg. Wybrały się one na rowerach do pobliskiej wsi i w pewnym momencie **z krzaków wyskoczył w ich kierunku jakiś pan. Przestraszone dziewczęta uciekły do Łowicza i według ich wskazówek schwytano niejakiego Kazimierza Barańskiewicza, który był wspólnikiem aresztowanego już wampira.**

(:) **Paryż.** 25. 7. (B) „Journal" **przynosi dziś** komunikat oficjalny, wedle **którego jednostki** floty francuskiej zajęły na morzu **Południowo-Chińskiem szereg wysepek i zatknęły na nich flagę francuską. Chodzi tu przeważnie o szereg wysepek pochodzenia koralowego.**

Przesłuchano już wszystkich oskarżonych w procesie wadowickim

Nowy wniosek obrony o odroczenie rozprawy
Otwarcie postępowania dowodowego

(Od naszego specjalnego wyslannika).

(:) **Wadowice**. 25. 7. (dl) Zbliżamy się dziś na reszcie do ostatniej ławy oskarżonych. (ław tych jest, jak pisałem, sześć). Dziś mają już zeznawać pierwsi świadkowie, których kilkadziesiąt błąka się bezcelowo po Wadowicach, czekając na kolejkę.

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Dziś pierwszy zeznaje osk. Ludwik Sołtysik, poczem staje przed sądem **Ludwik Witos**. Znów tasama historja: w śledztwie przyznał się obszernie dziś tłumaczy się. że musiał tak zeznawać, bo bał się najpierw „żandarmów", potem sędziego śledczego. który bił pięścią w stół i tupał nogami. Drugi sędzia. który go przesłuchiwał. też bił pięścią. Nie w Witosa, broń Boże, tylko w stół.

W śledztwie przyznał się m. in., że dnia 14 marca był obecny na zebraniu u osk. Leona Kurowskiego. gdzie była większa ilość chłopów. Odebrano od nich tam przysięgę. poczem Kurowski wygłosił do nich przemówienie. wzywając ich do demolowania sklepów Żydom. Ostrzegł ich dobitnie przed rozbijaniem sklepów katolickich. Brat Leona, Jan Kurowski polecił ludziom wziąć jakiś przyrząd do bicia. Osk. Witos wziął więc kij i poszedł do Milówki. Tam przypatrywał się rabowaniu sklepów żydowskich. Tak podał w śledztwie.

Dziś przeczy wszystkiemu. Na zebraniu u Kurowskiego nie był, do Milówki nie chodził.

SIEKIERA I GŁOWA CUKRU

Przew.: Ale jest świadek Porębski, który widział pana uciekającego z Milówki i niosącego głowę cukru.

Osk.: Przez zemstę tak zeznał na mnie.

ŻYDZI MIELI PODPALIĆ KOŚCIÓŁ...

Oskarżony 32-gi: **Wojciech Tyc**. Jacyś dwaj ludzie mówili mu. że Żydzi mają kościół puścić z dymem. 14 marca wezwał go ktoś. by poszedł do Milówki. Poszedł właśnie z ciekawości, bo myślał że Żydzi będą kościół puszczal: z dymem. Był przed sklepem Schagrüna i usłyszał kilka strzałów. poczem uciekł.

PEPESOWIEC W O.W.P.

Trochę humoru wprowadza przesłuchanie następnego oskarżonego **Józefa Kusia**. Opowiada on jak to był najpierw członkiem PPS, ale przeszedł do Obozu Wielkiej Polski. „bo wszyscy tam należeli". Ale kiedy raz na zebraniu. które mu przewodniczył Leon Kurowski. oskarżony próbował wywodzić. że PPS jest też „dobrą partją" i też pracuje dla ojczyzny, dostał biedak od Kurowskiego „po mordzie". Zły był więc na niego i dlatego go obciążył w śledztwie...

Jeszcze jeden osobliwy motyw samooskarżenia w śledztwie podaje później oskarżony. W domu głód dokuczał. żona dokucza i dzieci. nagadał więc co mógł. bo chciał. żeby go aresztowano. żeby się to już raz skończyło.

Przew.: No ! jakoś nie aresztowali was... (oskarżony odpowiada z wolnej stopy).

HITLER WYGNAŁ ŻYDÓW DO MILÓWKI

Osk. **Piotr Hależa** słyszał. że Hitler wygnał paru Żydów do Milówki i że tych paru Żydów będzie się 14 marca wyrzucało. Poszedł więc do Milówki zobaczyć jak to będzie wyglądało. Przed jakimś sklepem żydowskim zatrzymała go policja.

W śledzwie natomiast zeznał że na wezwanie kilku ludzi poszedł rozbijać sklepy żydowskie że brał udział w rabunku sklepu Gellera zabrał nawet stamtąd paczkę łyżeczek. kilka paczek nici i inne przedmioty Gdy policja weszła do sklepu Hależa ukrył się pod ladą skle pową, potem wyskoczył z kryjówki i porwał jednemu z policjantów karabin. Policjanci pokłuli go bagnetami.

Co do tych łyżeczek i nici wyjaśnia dzisiaj że pewnie mu przedmioty te ktoś włożył do kieszeni. gdy leżał pokłóty i nieprzytomny.

GARNKI

Osk. **Andrzej Zeman** jest kompletnie głuchy i porozumiewanie się z nim ogromnie utrudnione. Z tego co mówi wynika że poszedł do Milówki, ale uciekł wnet. Żona jego — krzyczy przewodniczący do oskarżonego — zeznała jednak, żeście nieśli jakieś garnki zrabowane.

Zeman śmieje się. Powiada. że pytała go się żona nazajutrz po zajściach, dlaczego był w Milówce i nic nie przyniósł ze sobą. Na to powiedział jej. że miał z sobą garnki, ale mu w drodze ukradl.

Osk. **Ludwik Żyrek** został również pokłuty bagnetami przez policję, ale twierdzi, że stało się to zupełnie przypadkowo. Podaje szereg nowych świadków — wyłącznie Żydów — na dowód swej niewinności. Obrońcy skwapliwie notują ich nazwiska.

TRĘBACZ.

(!) Przedostatni oskarżony Józef **Migdał**, młody chłopiec wiejski, miał podczas rozruchów rewolwer i trąbkę. Twierdzi że rewolwer był zepsuty, a trąbił „dla zabawy". Tymczasem świstały kule, padali ranni, sklepy demolowano, a on trąbił i trąbił...

Obr. Dr. **Liwo** stara się ustalić rozmiary trąbki i wykazać, że była to mała trąbeczka, a nie żadna bojowa „Surma".

Przew.: No, sygnały można dawać nawet małym gwizdkiem.

CZY BOJKOT JEST DOZWOLONY?

Wreszcie staje przed stołem sędziowskim ostatni z rzędu, 42-gi oskarżony Karol **Szczygieł, urzędnik prywatny**. Akt oskarżenia zarzuca mu, że przechowywał u siebie ulotki, wzywające do czynów przestępczych, a w szczególności do zamachu na cudze mienie.

Szczygieł wypiera się winy i twierdzi, że ulotek żadnych nie przechowywał.

Obr. Dr. **Liwo:** Zna pan oskarżonego Ferensa?

Osk.: Znam.

Obrońca: Czy mówił kiedy, że trzeba się wystrzegać przed prowokatorami, którzy nawołują do rozruchów antyżydowskich?

Oskarżony: Zawsze nas ostrzegał.

Przew.: Ale przecież różni oskarżeni zeznawali, że była mowa o bojkocie Żydów i akcji antyżydowskiej.

Osk.: O bojkocie mówiło się czasem, ale to jest przecież dozwolone...

Przew.: Tak, ja nie mówię wcale, że bojkot jest niedozwolony. Mnie chodzi o ustalenie, czy była wogóle prowadzona akcja antyżydowska.

Po krótkiem jeszcze wyjaśnieniu osk. Ferensa, wypowiedzianem w tonie bardzo zirytowanym, przewodniczący ogłasza, iż ukończenie zostało przesłuchanie wszystkich 42 oskarżonych i że obecnie otwiera postępowanie dowodowe.

Rozprawa zostaje odroczona do godziny 4-tej po południu.

PIERWSZY ŚWIADEK ZMARŁ.

Przew. konstatuje z urzędu, że pierwszy z zawnioskowanych świadków Jan Machała, zmarł, wobec czego przewodniczący zarządza odczytanie jego zeznań.

NOWE WNIOSKI OBRONY.

Zanim to jednak nastąpiło, zabiera głos adw. pos. dr. **Liwo**, który w dłuższem przemówieniu ponawia swój wniosek o wypuszczenie na wolność wszystkich oskarżonych, którzy nieodpowiadają z wolnej stopy.

Adw. **Pozowski** powołując się na art. 9 k. post. karnego, wnosi, aby trybunał zarządził przeprowadzenie odrębnych dochodzeń co do okoliczności, w jakich oskarżeni zeznawali w śledztwie. Obrońca wnosi o dołączenie aktów tych dochodzeń po ich ukończeniu na dowód, że oskarżeni złożyli w toku dochodzeń policyjnych i sądowych zeznania obciążające ich i ich współoskarżonych z przyczyn wyszczególnionych w tym wniosku.

Ponieważ — wywodzi obrońca — dochodzenia te potrwać muszą czas dłuższy, **przeto stawia wniosek o odroczenie rozprawy.**

Prokurator Dr. Pelc sprzeciwia się wnioskowi o uwolnienie aresztowanych, ponieważ nie ustały przyczyny motywujące areszt śledczy.

Prokurator sprzeciwia się również drugiemu wnioskowi obrony o zarządzenie odrębnych dochodzeń, gdyż art. 9 na który powoływała się obrona, ma tylko charakter ogólny. Badanie metod śledztwa i ewentualne wykrycie zaszłych przestępstw nie jest rzeczą trybunału ale osobnych władz.

Adw. **Grendyszyński** polemizuje z prokuratorem i popiera wniosek o wypuszczenie na wolność aresztowanych.

Trybunał udaje się na naradę.



Trocki będzie konferował z Litwinowem?

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(!) **Paryż**, 25. 7. (B). Trocki, który wczoraj przybył do Marsylji, przyjechał dziś do miejscowości kąpielowej **Royat, gdzie bawi również komisarz spraw zagranicznych Litwinow i były premjer francuski Tardieu.** Obiegają pogłoski. że między Trockim a Litwinowem podjęte zostaną rozmowy. celem umożliwienia Trockiemu powrotu do Rosji sowieckiej.

Balbo wraca

:() **Nowy Jork** 25 7 PAT Eskadra generała Balbo odleciała w podróż powrotną kierując się do Shediac w Nowym Brunświcku. Odlot nastąpił o godzinie 10 z minutami według czasu amerykańskiego.

Znowu spisek monarchistyczny w Hiszpanji

(:) **Paryż**. 25. 7. (B) Wedle doniesień z Madrytu, wykryto tam wczoraj szeroko **rozgałęziony spisek monarchistyczny, zmierzający do obalenia ustroju republikańskiego i przywrócenia monarchji. W związku z tem aresztowano w różnych miastach hiszpańskich ogółam ponad 500 osób. Ostre pogotowie policyjne i wojskowe trwało całą noc.**

Dwa wywiady

Bin-Gurjon

(:) **Warszawa.** (ŻAT) W toku udzelonego Żydowskiej Agencji Telegraficznej wywiadu p. D. Ben-Gurion oświadczył: Sądząc z wyników wyborów w najważniejszych krajach (Polska. Palestyna i Ameryka). jasnem jest, że **stanowić będziemy największe ugrupowanie na kongresie, co w dużej mierze obciąży nas odpowiedzialnością za przebieg kongresu.**

We większym, niż dotychczas stopniu, kongres będzie musiał zająć się **wewnętrznemi kwestjami ruchu sjonistycznego**

Organizacja sjonistyczna winna być ugruntowaną i skonsolidowaną, będą podjęte energiczne kroki w kierunku powiększenia dyscypliny organizacji, jej moralnego i politycznego oblicza.

Zajdzie konieczność dokonania poważnej ankiety co do postawy pewnych ugrupowań celem stwierdzenia stopnia, w jakim ich sprawowanie może być uzgodnione z przynależnością do organizacji sjonistycznej.

Pragniemy włączyć wszystkie partje z wyjątkiem rewizjonistów, w koalicyjną egzekutywę. Pod żadnym pozorem nie będziemy współpracowali ze stronnictwem łamistrejków i podżegaczy przeciw robotnikom.

Kwestja przyszłego prezydenta organizacji jest narazie przedwczesna. Nam głównie chodzi nie o osobę, lecz o program i zdolności do pracy.

Wł. Zabotyński

(:) **Warszawa.** (ŻAT) W poniedziałek wieczór p. Wł. Żabotyński wyjechał do Paryża. Przed opuszczeniem Warszawy p. Żabotyński udzielił wywiadu przedstawicielowi ŻAT i w toku swych wywodów zaznaczył:

Nie mam jeszcze dokładnych danych liczbowych. Zdaje się już jednak być pewnem, że główną troskę Kongresu stanowić będzie niebezpieczeństwo hegemgonji lewego skrzydła. Gdyby lewicowcy byli w stanie utworzyć liczebną większość — bądź sami, bądź też przy pomocy pewnych elementów weizmannowskich — oznaczać to będzie de facto odparcie wszystkich pozostałych frakcyj na przeciąg najbliższych dwu lat od wszelkiego zainteresowania dla działalności organizacji sjonistycznej. W tym wypadku ucierpią również fundusze. Gdyby jednak do większości lewicowej nie doszło, to można się spodziewać różnych prób utworzenia szerokiego frontu pod hasłem Judenstaatu o silnej tendencji przeciwko walce klas.

Gdyby taki front został utworzony i okaże się dość silnym dla wyboru egzekutywy Judenstaatlerów — w którym to wypadku nowy kurs ruchu sjonistycznego będzie miał się wyrażać w jasnych rezolucjach — to nie widzę powodu, dla którego, w razie potrzeby, rewizjoniści nie mieliby wstąpić do takiej egzekutywy.

Wiem, że każdy spodziewa się hałaśliwego Kongresu. Nie jestem jednak tego tak bardzo pewny. Oczywiście nie pozwoli się na żadną próbę uprawiania „hecy o krew“, wątpię jednak mocno, czy w Pradze ktokolwiek zechce się angażować w tego rodzaju elokwencji. Nie byłbym zatem zaskoczony, gdyby obecny Kongres okazał się jednym z najspokojniejszych, — conajmniej do ostatnich paru dni, gdy lewicowcy zaczną sobie zdawać sprawę z przegranej ich gry (chyba, że będą mieli liczebną absolutną większość).

Co się tyczy osoby nowego prezydenta: jeśli skrzydło lewicowe odniesie zwycięstwo, oznaczać to będzie, rzecz jasna, powrót dra Weizmanna i ruinę ruchu. W przeciwnym wypadku mogę jedno tylko powiedzieć: nie wierzę, aby mógł nim być ponownie p. Sokołów, któremu brak jednej conajmniej istotnej właściwości dla tej funkcji — lojalności wobec swych zwolenników.

Rezolucja bojkotowa
amsterdamskiej konferencji gospodarczej

(!) **Amsterdam.** (ŻAT). Amsterdamska konferencja gospodarcza jednomyślnie uchwaliła następującą rezolucję w sprawie bojkotu Niemiec:

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami z działalności krajowych komitetów dla walki z antysemityzmem hitlerowskim, delegaci organizacji żydowskich z Francji, Holandji, Anglji, Belgji, Egiptu, Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych, zebrani na konferencji gospodarczej w Amsterdamie jaknajostrzej piętnują antysemicką politykę rządu hitlerowskiego i **wobec całej opinji światowej energicznie protestują przeciwko barbarzyńskim metodom, jakiemi rząd ten posługuje się w celu wytępienia 600.000 Żydów w Niemczech.**

Stwierdzając, że Żydzi na całym świecie żywiołowo rozpoczęli bojkotować wyroby niemieckie, manifestując w ten sposób swe oburzenie przeciwko prześladowaniom **ich współwyznawców, pracowitych i pokojowych obywateli niemieckich, konferencja — ożywiona uczuciami godności i świadomości swego obowiązku — postanawia kontynuować i rozszerzać bojkot wszelkiemi możliwemi środkami do czasu restytucji pełni obywatelskich i ludzkich praw Żydów niemieckich.**

Konferencja zdecydowanie uchyla wszelkie interwencje, skądkolwiekby pochodziły a zmierzające do wstrzymania lub ograniczenia bojkotu, konferencja jest bowiem przeświadczona, że walka z hitlerowskim antysemityzmem nie jest kwestją obchodzącą wyłącznie Żydów niemieckich i światowe żydostwo, lecz jest identyczną z walką o cywilizację i pokój świata.

Stwierdzając, że skuteczność bojkotu zależne jest od przestrzegania go przez wszystkie organizacje krajowe i międzynarodowe w kierunku zastępowania wyrobów niemieckich przez wyroby krajowe, względnie importowane z innych z wyjątkiem Niemiec krajów, konferencja zwraca się z **gorącym apelem do wszystkich Żydów na całym świecie o realizację w każdym kraju z osobna hasła jedności sił żydowskich** i o skoordynowanie wysiłków, abstrahując od wszelkich różnic politycznych i rozbieżności doktryn, celem obrony — w duchu solidarności i braterstwa — godności i przyszłości żydostwa i pokoju świata.

Działalność „Kulturbund der deutschen Juden“

(!) Innsbruck. (ŻAT). W tych dniach odbyła się w Berlinie pierwsza impreza założonego ostatnio „Kulturbund der Deutschen Juden“. Wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności przemówienia o zadaniach Kulturbundu wygłosili rabin dr. Baeck, b. intendent teatrów miejskich w Berlinie Kurt Singer i wybitny krytyk teatralny Juljus Bab.

Dr. Singer w następujących słowach sformułował zadania i cele Kulturbundu. Tu Żyd jest wewnętrznie wolny. Tu nie jest on tylko tolerowany, przybywa on tu celem połączenia się z walorami kultury, które są mu drogie, celem słuchania wielkiej muzyki Haendla, Bacha, Mozarta w interpretacji muzyków żydowskich, przybywa celem oglądania obrazów malarzy-Żydów, widzenia i słuchania sztuk poetów-Żydów wystawianych przez aktorów-Żydów. Tu znajdą też audytorjum dla swych utworów myśliciele i pisarze.

Julius Bab podkreślił w swem przemówieniu, że Kulturbund nie oznacza powrotu do dawnego ghetta. **Artyści i myśliciele żydowscy bynajmniej nie dążą do odizolowania się od spólnoty kultury niemieckiej.** Będą oni podtrzymywali przywiązanie do współczesnej międzynarodowej kultury.



— **„PORWANA NARZECZONA“.** Dzisiaj ukaże się po raz ostatni wodewil ze śpiewami i tańcami Henryka Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona“ czyli „Jak śmieje się i płacze Lwów“.

— **„FRAULEIN DOKTOR“**, sensacyjna sztuka Jerzego Tepy, ciesząca się od dnia premjery na krakowskiej scenie fenomenalnem powodzeniem, zapełni repertuar bieżącego tygodnia na przedstawieniach wieczornych, w premjerowej obsadzie zespołu artystów sceny lwowskiej, z p. Ireną Eichlerówna na czele, wykonawczynią tytułowej roli.

— **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Dzisiaj w Teatrze Zdrojowym odbędzie się przedostatnie przedstawienie letniego sezonu dramatu krakowskiego teatru miejskiego, na którem zostanie odegrana komedja współczesna włoskiego autora Guido Cantiniego, w przekładzie Zofji Jachimeckiej pt „Bziczek“.

— **KRAKOWSKA OPERA W KRYNICY.** W piątek 28 bm. w Teatrze Zdrojowym w Krynicy krakowska opera rozpoczyna krótki cykl gościnnych występów operą Verdiego „Traviata“ z gościnnym występem sławnej śpiewaczki p. Ady Sari w kreacji partji tytułowej w otoczeniu premjerowego zespołu artystów śpiewaków krakowskiej opery, pod muzycznem kierownictwem dyr. Bolesława Wallek Walewskiego, w reżyserji Stefana Romanowskiego.

— **TEATR „BAGATELA“.** W „Bagateli“ w sobotę 29 bm. rozpoczyna gościnne występy Żyd. Teatr Artyst. „Di Idisze Bande“, którego występy w Warszawie i ostatnio w Łodzi, cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Zespół teatru artystycznego Di Idisze Bande składa się z samych asów żydowskich teatrów i przez ostatnie 3 lata występował w Warszawie w sali „Scala“. Wystarczy nadmienić, iż na czele tego zespołu stoją artyści tej miary co Malwina Rapel, Lola Folman, Zysze Kac, Dawid Lederman, Mordche Hilsberg wraz z ich doborowym zespołem. Reżyserja spoczywa w rękach znanego autora i twórcy teatru artystycznego I. Nożyka. Muzykę komponowali Józef Kamiński i H. Kohn. Dekoracje własne A. Libermana. Znakomity zespół ten wystąpi u nas ze swym nowym przebojem „Alc Wert Gekaszert“ w 2 aktach 15 obrazach. Bilety w kasie „Bagateli“ od 70 gr do zł 4.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Porwana narzeczona“.
Czwartek 8 wiecz.: „Fraulein Doktor“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Środa 9 wiecz.: „Goldene Chalojmes“.

REPERTUAR KINOTEATÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kapitan Welhan“ (Gary Cooper).
APOLLO: „Śmiech w piekle“ (Glorja Stuart).
ATLANTIC: „Banda Bubula“ (George Milton).
BAGATELA: „Przygoda miłosna“ (Mary Glory i Albert Prejean).
DOM ŻOŁNIERZA: Karjera panny Dodo (Harry Liedtke).
PROMIEŃ: „Precz z miłością“ (William Harvey) i „Ja się boję utyć“ (Marja Dressler).
SŁOŃCE: „Miljon“ (reż. Rene Clair).
SZTUKA: „Cohn i Kelly w tarapatach“ (George Sidney i Charlie Murray).
UCIECHA: „Pokonani zwycięscy“ (George Bancroft).
WANDA: „Ta, która się sprzedaje“ (Lili Damitaj) oraz „Flip i Flap robią karjerę“.

UCZONY ŻYDOWSKI Z NIEMIEC POWOŁANY NA KATEDRĘ W AMSTERDAMIE.

(!) **Amsterdam.** (ŻAT). Na uniwersytecie amsterdamskim założona została katedra ustawodawstwa pracy, którą powierzono profesorowi Hugo Minzheimerowi z Frankfurta.

Prof. Minzheimer — Żyd, był członkiem konstytuanty niemieckiej i twórcą artykułów, dotyczących pracy konstytucji weimarskiej. Ostatnio był on profesorem Akademji Prasy w Frankfurcie. Prof. Minzheimer uchodził za jednego z najwybitniejszych znawców ustawodawstwa pracy w Europie.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Strajk kupców w Prużanach

(—) Życie gospodarcze zna strajki robotnicze i lokauty pracodawców. Gdy pracownicy nie są zadowoleni z warunków pracy w danem przedsiębiorstwie, w danej gałęzi przemysłu, lub też w całem gospodarstwie społecznem, wówczas urządzają strajki. Odwrotnie, gdy przemysłowcy nie są zadowoleni z pewnego stanu rzeczy, postanawiają lokaut. W każdym razie, zarówno pracownicy jak i pracodawcy mają jakieś pretensje do siebie. Jedna strona chce wywrzeć nacisk na stronę drugą w kierunku uwzględnienia jej postulatów. Istnieją także strajki w stosunku do państwa. Jednak te ostatnie urządzane są wyłącznie przez pracowników i mają podłoże wybitnie polityczne. Szczególnie w chwilach przełomowych dla państwa, gdy warstwa pracownicza chce poprzeć jakiś przewrót polityczny, proklamują związki zawodowe strajk.

Gdy przed kilku tygodniami kupcy francuscy urządzili strajk demonstracyjny przeciw wygórowanym podatkom, odezwał się cały świat. Wszystkie dzienniki europejskie zajmowały się tem niesłychanem zjawiskiem, że kupcy, a więc warstwa pracodawców, warstwa mieszczańska, która zawsze chodziła po linji najmniejszego oporu, która nie posiadała najmniejszych kantów w swym stosunku do kogokolwiek i która z racji swego położenia gospodarczego, jako pośrednik między wytwórcą czyli pracodawcą przemysłowym, a konsumentem, czyli w przeważnej mierze pracownikiem, musiała ustawicznie lawirować między jednym frontem a drugim — że ta warstwa zastrajkowała. Zamknęła sklepy maszerowała przez miasto, demonstrowała przed władzami państwowemi, krzyczała „hurra“, „precz“, „hańba“ i „niech żyje“ jak gdyby chodziło o przeforsowanie jakiegoś wielkiego programu, mającego zadecydować o losie świata. Kupcy francuscy strajkowali i protestowali przeciw nadmiernym podatkom. Proszę uważać! Przeciw nadmiernym podatkom. Czyli, że chodziło w tym wypadku o obalenie ustawy, uchwalonej przez parlament o wprowadzeniu nowych ciężarów podatkowych.

Bardzo daleko od Francji, w mieścinie polskiej Prużany zastrajkowało całe tamtejsze kupiectwo. Nie przeciw podatkom, jako takim. Przeciw wygórowanym wymiarom podatkowym. Czyli przeciw duchowi „päpstlicher als der Papst“ organów skarbowych. Co mówią kupcy prużańscy?

„Prowadzone przez kupców prużańskich księgi handlowe są odrzucane dla błahych powodów. Podatki są wymierzane w kwotach wygórowanych. Jeszcze przed upływem terminu płatności, a nawet przed doręczeniem nakazu płatniczego, Urząd Skarbowy dokonywa w wielu wypadkach zajęcia towarów, w trybie zabezpieczenia należności skarbowej. Funkcjonarjusze urzędu przeprowadzają w dzień i w nocy rewizje w lokalach handlowych i nawet w mieszkaniach prywatnych, jak również rewizje osobiste w poszukiwaniu ksiąg handlowych i zapisków“.

Dla tych powodów, kupiectwo prużańskie, które nie mogło dalej znieść takiego stosunku władz skarbowych do siebie, chwyciło się rozpaczliwego kroku i zastrajkowało. Jak donosi komunikat, strajk trwał jeden dzień, był przeprowadzony solidarnie i ani jeden kupiec nie otworzył sklepu w tym dniu. Oznacza to, że władze skarbowe dały się we znaki wszystkim tamtejszym kupcom. Nie chodziło zatem o „pojedynczych malkontentów“.

Wiadomości o strajku prużańskim nie szukaliśmy w dziennikach zagranicznych, mimo, że podłoże strajku tego było o wiele jaskrawsze i drastyczniejsze, aniżeli podłoże strajku francuskiego. Nie było również wiadomości o tym strajku i w dziennikach polskich. Ani jeden dziennik polski nie podał wiadomości o tym fakcie. Pocóż o tem pisać? Że gdzieś władze skarbowe wymierzyły zbyt wygórowane podatki, że odrzucają dla błachych przyczyn księgi handlowe, które same, niewiadomo dlaczego, najusilniej propagują że dręczą bywatela rewizjami kieszonkowemi i nocnemi — to fakty typowe, nikogo specjalnie nie interesujące, bo dokonywujące się w życiu codziennem każdego niemal kupca. Są to rzeczy powszednie — tak do znudzenia „banalne“ - jak wiadomości o samobójstwie kupca N. w miejscowości X., na skutek „przyjemności“ kryzysowych. A gazeta winna wystrzegać się podawania wiadomości nudnych.

Kiedyś kupiectwo protestowało przeciw nadmiernym wymiarom Wczoraj jeszcze układało misterne memorjały do władz. Dzisiaj strajkuje i rozpacza Jutro może się śmiać z wszystkiego A wtedy będzie dla skarbu bardzo źle.

Do tego „jutra“ jest już niestety, w każdym razie „bliżej, niż dalej“. Vir.

Kredyty na popieranie eksportu

(—) W sferach gospodarczych opracowany został plan uruchomienia na wielką skalę kredytów, celem sfinansowania eksportu polskiego zagranicą. Chodzi tu przedewszystkiem o zorganizowanie akcji kredytowej dla firm eksportujących.

Jedna z głównych trudności, jakie wywoływają z wahań kursowych walut, ma być pokonana przez wprowadzenie terminowych transakcyj dewizowych za pośrednictwem centrali Banku Polskiego. Ryzyko kursu za okres między zawarciem transakcji handlowej a dokonaniem transakcji walutowej miałyby przejmować fundusze publiczne, przeznaczone na popieranie eksportu. Z funduszów publicznych byłaby pokryta również część kosztów zwykłego zabezpieczenia, gdyby się one okazały niespodziewanie wysokie.

Odpowiednie zorganizowanie tych form gwarancyjnych umożliwiłoby bankom prywatnym zabezpieczenie eksportu przed ryzykiem kursowem.

Dalsze projekty dotyczą rozszerzenia działalności banków prywatnych w zakresie finansowania handlowych transakcyj eksportowych. Zarządzeniem zmierzającem do wzmożenia eksportu ma być umożliwienie bankom prywatnym kredytowanie przetwórczej produkcji eksportowej, oraz skupowania towarów przeznaczonych na eksport. Z funduszów publicznych miałaby być udzielana bankom gwarancja za przyznawanie kredytów. Mówi się też o zorganizowaniu nowej formy kredytu bankowego pod zastaw dokumentów przewozowych. Kredyty te miałyby zabezpieczenie na towarze. Projektowane jest nadto uruchomienie sumy 300 do 400 zł na pokrycie w pewnym procencie ryzyka, związanego z rozszerzeniem przez banki prywatne kredytów dokumentowych. Uruchomienie takiej sumy gwarancji umożliwić winno bankom finansowanie transakcyj eksportowych na sume około 20 miljonów zł. rocznie.

W związku z temi projektami kredytowania eksportu planowane jest zorganizowanie poszczególnych branż eksportowych w ten sposób, by organizacje te przejmowały solidarną gwarancję za swoich członków.

Taryfa kolejowa nie będzie obniżona

(—) Wbrew licznym pogłoskom dowiaduje się „Nasz Przegląd“ z miarodajnego źródła, że obniżenie ceny biletów kolejowych w pociągach osobowych i pośpiesznych nie jest obecnie aktualne. Kiedy sprawa ta będzie ponownie rozważana, narazie niewiadomo. W każdym razie obniżki ceny biletów kolejowych w ciągu najbliższych sześciu miesięcy nie będzie.

Rokowania o pożyczkę przedłużają się

(—) Pertraktacje londyńskie o pożyczkę na elektryfikację węzła warszawskiego przeciągnęły się na kilka dni. Według relacyj, otrzymanych w Warszawie z Londynu, podpisania układu pożyczkowego nie należy oczekiwać przed sobotą bieżącego tygodnia. Przesunięcie terminu sfinalizowania pertraktacyj spowodowane jest względami czysto technicznemi i nie może mieć innego wpływu na ostateczny wynik rokowań.

Zwolnienie od obowiązku składania zeznań

(—) Min. Skarbu rozesłało do izb skarbowych wyjaśnienie w sprawie zeznań o obrocie wolnych zajęć zawodowych, niewykonywanych samodzielnie. Osoby uprawnione do wykonywania wolnych zajęć zawodowych, lecz nie wykonując ich samodzielnie, jak lekarze, felczerzy, pracujący w kasach chorych lub szpitalach, inżynierowie, pracujący w przedsiębiorstwach, są zwolnione od składania zeznań o obrocie.

Podatek od darowizn i spadków bez 10 proc. dodatku

(—) Przy wymiarze podatku od darowizn i spadków uległ skasowaniu, zarządzeniem władz skarbowych 10 proc dodatek specjalny, stosowany dotąd przy poborze niektórych podatków i opłat stemplowych.

Kupcy przeciw wyprzedażom

(—) Sfery kupieckie zwracają uwagę na niesłychaną konkurencję, jaka się ostatnio wytworzyła w związku z częstemi wyprzedażami. Chodzi o to, że normalna kalkulacja towaru nie jest obecnie możliwa. Towary sprzedawane są po cenach niżej ceny kosztu przez tych wszystkich kupców, którzy albo urządzają wyprzedaże likwidacyjne, albo też są po bankructwie i po uregulowaniu długów.

Sprawa wyprzedaży jest tedy wyjątkowo ważna i wymaga natychmiastowej ingerencji władz.

W okresie przedwojennym wyprzedaże dotyczyły towarów wysortowanych, resztek, artykułów wyszłych z mody, niepopularnych. Ograniczenie wyprzedaży miałoby pójść, jak tego żądają kupcy, właśnie w tym kierunku, by istniała kontrola nad towarami przedstawionemi dla wyprzedaży. Sprzedawanie artykułów poniżej kosztu, artykułów normalnych powinno być karane.

Kupiectwo żąda skasowania szkolnych sklepów papierniczych

(—) Kupiectwo branży piśmienniczej i księgarskiej zwróciło się do ministerstwa przemysłu i handlu o wydanie przed nowym rokiem szkolnym zarządzeń, któreby ograniczyły sprzedaż książek szkolnych i materjałów piśmiennych przez szkoły. Kupcy domagają się przedewszystkiem, aby sprzedaż książek, materjałów piśmiennych i pomocy naukowych przez personel nauczycielski i urzędnicy w szkołach na własny rachunek była bezwzględnie zabroniona.

Zdaniem kupców, szkoły mogą organizować wspólne zakupy książek i innych przyborów szkolnych tylko wówczas gdy w miejscowości, będącej siedzibą szkoły, brak jest odpowiednich przedsiębiorstw handlowych. Zakupy te jednak mogą mieć tylko charakter sporadyczny. Utrzymywanie stałego sklepu szkolnego ma być wzbronione, a sprzedaż zakupionych w ten sposób książek i przyborów ma być dokonywana wyłącznie po cenie kosztu bez jakiegokolwiek zysku. Stosowanie przymusu zakupu w szkole nie może mieć miejsca. Uczniom ma być zostawiona swoboda co do wyboru źródeł zakupu książek i przyborów, o ile one tylko odpowiadają wymaganiom szkoły.

Nauczycielom nie wolno oddawać się handlowi książkami szkolnemi ani samodzielnie, ani też w charakterze wspólników, udziałowców lub członków zarządu spółdzielni, spółek i innych przedsiębiorstw przemysłowo- handlowych.

Jak informują agencje Press, postulaty kupiectwa zostały zakomunikowane ministerstwu oświaty, które zapowiedziało, iż wystąpi w tej sprawie ze specjalnym memorjałem do ministerstwa przemysłu i handlu

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) DR. W. w J.: Dziękujemy uprzejmie za łaskawą propozycję: sprawę tę rozważaliśmy już i doszliśmy do wyniku negatywnego.

(—) SZ. M., SOSNOWIEC: Projekt nie jest realny

(—) M. A.: Wiersz słaby nie do druku.

Wielkie projekty

które nie weszły w życie

(:) Wielkie projekty i wynalazki absorbowały uwagę ludzkości od setek lat. Wiele, większa część tych projektów została tylko projektami. Ale to, co wczoraj jeszcze było marzeniem, dzisiaj, dzięki postępom nauki i techniki, stało się rzeczywistością.

Odwiecznem zagadnieniem była np. kwestja **fabrykacji złota**, której średniowieczni alchemicy nadali nazwę „kamienia filozoficznego". Od setek, od tysięcy lat szarlatani stosowali najrozmaitsze sztuki i sztuczki, mające na celu wyprodukowanie złota z ołowiu, czy z innego metalu. Dzisiaj, dzięki badaniom Rutherford'a, wiemy już że toretycznie fabrykowanie złota z innych metali jest możliwe; rozbicie atomu i przemiana atomów pozwalają jeden pierwiastek przemienić w drugi... w teorji. W praktyce rozbicie atomu nie jest jeszcze dostępne fizyce współczesnej.

Od czasu zastosowania elektryczności liczne były próby wyzyskania **morza**, jako **źródła energii elektrycznej**. Kilka projektów wyzyskania np. różnicy temperatur w głębi i na powierzchni morza wypróbowano w zatoce Meksykańskiej i nad morzem Śródziemnem, ale okazało się, że są to metody zbyt kosztowne i niepraktyczne.

Jako źródło energji usiłowano oddawna już wyzyskać wiatr. Odnośny projekt wyzyskania siły napędnej wiatru dla wprowadzenia w ruch dynamomaszyn i produkowania energji elektrycznej, opracował inżynier niemiecki Honnef; według jego pomysłu należałoby wznieść wieże żelazne wysokości 400 metrów, a szerokości 12 metrów u szczytu których znajdowałyby się olbrzymie koła wiatrakowe napędzane przez wiatr. Realizacji projekt ten się nie doczekał.

Jak wiatr i morze, tak też usiłowano w ostatnich czasach wyzyskać dla celów produkcyjnych **wulkany**. Inżynierowie włoscy opracowali projekt skaptowania sił wybuchowych i gazów, wydostających się z wulkanów w celu uruchomienia przy ich pomocy maszyn. I ten projekt, aczkolwiek szczegółowo opracowany, pozostał dotychczas na papierze.

Do dziedziny pozornie nie mniej fantastycznych projektów należą opracowane zresztą naukowo plany **przemian wyglądu skorupy zwierzchniej naszego globu**. Do takich projektów należy np. plan geologów austrjackich obniżenia poziomu morza Śródziemnego o 15 metrów, a to przez zamknięcie zapomocą tam cieśniny Gibraltarskiej i stopniowe wypompowywanie wody z morza Śródziemnego; w ten sposób ląd nadbrzeżny wynurzyłby się z pod wody, niektóre wyspy uzyskałyby połączenie z lądem, a natomiast obecne porty stałyby się miastami kontynentalnemi.

W projekcie tym, który zagrażałby kwitnącym portom wybrzeża afrykańskiego, chodzi jednak o co innego, niż o zyskanie pasma nowego lądu: celem jego miałoby być **nawodnienie Sahary**, do której miałyby być skierowane wody, odciągnięte z morza Śródziemnego; w ten sposób olbrzymia pustynia przekształciłaby się w wielki kraj urodzajny, mogący wyżywić miljony ludzi. Środki techniczne, jakiemi dzisiaj rozporządzamy, pozwoliłyby bezwarunkowo na urzeczywistnienie podobnego planu, gigantyczne jednakże musiałyby być środki finansowe, niezbędne dla zrealizowania gigantycznego projektu, któryby jednocześnie pomógł do zwalczenia częściowego bezrobocia przez zatrudnienie przy wykonaniu olbrzymich robót setek tysięcy bezrobotnych.

Natomiast dawne, utopijne w swoim czasie plany przeprowadzenia tunelu pod cieśniną Gibraltarską i pod kanałem la Manche, połączenia kontynentu z Anglją, a Europy z Afryką, są dzisiaj technicznemi „drobnostkami" i przytem niezbyt kosztownemi nawet. Jeżeli stają wykonaniu ich na przeszkodzie pewne względy, to nie natury technicznej, ani finansowej.

Jednym z ostatnich projektów był pomysł **rakiety kosmicznej**, w której możnaby odbyć podróż na najbliższego ziemi satelitę — księżyc. Profesor Oberth wykonał nawet rakietę próbną w małych rozmiarach, pędzoną wybuchami gazów. Start tej rakiety ne dał jednak rezultatów zachęcających. W tej dziedzinie marzenia o komunikacji międzyplanetarnej są jeszcze tylko marzeniami. Tak samo, jak marzeniem są pomysły porozumienia się optycznego z Marsem, lub też przy pomocy fal radjowych.

W każdym razie niejedno z utopijnych dotąd marzeń stało się obecnie ciałem i, jak się okazuje, przy ciągłych zdobyczach techniki i wiedzy, marzenia i śmiałe projekty zyskują z czasem trwałą podstawę i ze skrzydeł fantazji przenoszą się na twardszy grunt realizacji.

——oOo——

Wielbłąd — wieżyczką obserwacyjną



(;) Ciekawy obrazek można zaobserwować w miasteczku indyjskiem Lukknow. Policjant siedzi na wielbłądzie i kieruje ruchem.. samochodów

Alfred Lutwak

Uczciwy człowiek

(Historja autentyczna)

I.

(Dzwonek i do pokoju wpada On).

On: Wyobraź sobie, Helu...

Ona (przerywa pochmurnie): Pewnieś znowu zgubił rękawiczki lub coś podobnego...

On (radośnie): Nie! Właśnie, że nie! Wiem, uważasz mnie za niedołęgę, którego własną winą jest przypadkowy pech, co jednak zdarzyć się może każdemu człowiekowi i to nawet człowiekowi obdarzonemu niebyle jakim sprytem! Przypadek jest rzeczej tem modus vivendi, które dzisiaj...

Ona: Co za wylew elokwencji! Gadaj lepiej, co ci się znowu stało.

On: Znowu stało! Proszę — co myślisz zaszło?

Ona: Zgubiłeś kalosze.

On (triumfująco): Kalosze! Dobrze. Maryniu!... Proszę tam popatrzyć: są moje kalosze, czy niema moich kaloszów...?

Marynia (woła z przedpokoju): Są, proszę pana!

On (triumfująco): A widzisz!

Ona: Nudzisz mnie. Nie jestem już ciekawa twoich przygód z k... zawsze wychodzisz bez laski lub w cudzym kapeluszu i to gorszym.

On (zapalając się): A więc posłuchaj! Idę sobie ulicą, słońce świeci najspokojniej. Człowiek nie ma żadnego przeczucia, nie wie co go czeka, przedmioty i otoczenie nie zdradrają mu tego niczem. Istotnie, wyobraź sobie, tramwaj dzwoni jak zwykle..

Ona: Zabijasz mnie. Kończ.

On: Że też ty nie potrafisz wżyć się w sytuację! Będę się starał streszczać.

Ona: Nie masz się s t a r a ć streszczać, ale istotnie streszczaj się.

On: Nie przeczuwasz, jakie szczęście czyha... Idę ulicą, słońce świeci najspokojniej... Dobrze, dobrze, już się streszczam. Wchodzę do biura dzienników po gazetę. Płacę monetą pięciozłotową. Wychodzę, i nagle spostrzegam.. spostrzegam... że wydano mi resztę — 9 zł. 25 gr.! Uważano widocznie, że dałem 10 złotych. Co ty na to! To tranzakcja, co!? Mam satysfakcję, że przynajmniej raz mi się udało! Przynajmniej raz wydano mi więcej, a nie jak zawsze, mniej. Nie masz pojęcia, jakie to przyjemne!

Ona (milczy).

On: Co? nie robi to na tobie żadnego wrażenia, że to nie ja wpadłem, że los, szczęście, fatum, odwróciło się, że mojemu przysłowionemu pechowi zadałem kłam? Nie sprawia ci to żadnej radości?

Ona (z tragiczną ironją): Radości! radości! że mój mąż jest zbrodniarzem!!

On: Jakto... zbrodniarzem?...

Ona: On się jeszcze pyta! Nie zdajesz sobie widocznie sprawy, co uczyniłeś! Co za łotrostwo, co za podłość! I do tego upadłeś jeszcze tak nisko moralnie, że nie odczuwasz zupełnie, jak staczasz się w przepaść..

On: Ależ Helu...

Ona: Nie nazywaj mnie Helą! Nie, nie, ty widocznie nie zdajesz sobie sprawy... I zamiast natychmiast odnieść pieniądze i przeprosić, to ty przychodzisz mi z niemi do domu i rozkoszujesz się tem cynicznie. I taki człowiek jest moim mężem, o Boże!!

On: Twój tragizm jest całkiem niezrozumiały...

Ona: Co za cynik! O Boże, co za cynik! Lada chwila przyjdzie policja, zaaresztuje cię. Och, co za hańba!!

On: Ależ.. gdzieżtam policja zaraz się dowie...

Ona: Teraz widzę, że jesteś do gruntu zepsuty!! Nic ci już nie pomoże, jesteś niepoprawny i zginiesz marnie. Och, Boże! Tobie chodzi więc tylko o to, aby się twoje łajdactwo nie wykryło, a to, żeś skrzywdził niewinną istotę, to u ciebie nic! Biedna kasjerka musi wieczorem oddać kasę, obliczyć się, rozumiesz! A gdy coś brakuje, to musi dokładać z własnej kieszeni! I tyś właśnie okradł ją, najniewinniejszą istotę! Czy ty wiesz, co to jest 5 zł.? to jest 100 bułek! ilu biednych ludzi można tem nakarmić!... Taka biedna dziewczyna, kasjerka, oszczędza sobie od ust, mieszka pewnie gdzieś na czwartem piętrze, utrzymuje chorą matkę, małe rodzeństwo — a ten okrada ją! Czy ty zdajesz sobie sprawę, co ta dziewczyna zdolna jest uczynić w takiem nieszczęściu?! Przedstaw sobie, brakuje 5 złotych, a ona nie ma ani grosza, by móc dołożyć! Wiesz, do czego ją taka sytuacja doprowadzić może?? Popełnia samobójstwo, albo idzie na ulicę pod latarnię i dzięki tobie stanie się ulicznicą!

On: No, Helu, widzisz...

Ona: Nie usprawiedliwiaj się! Milcz, jeśli jeszcze jakiś przyzwoity człowiek z tobą mówi!

On: Ale widzisz, ja całkiem pewien tego nie jestem, czy to była piątka, może dałem jednak dziesięć. —

Ona: Chcesz mnie okłamać! Cofasz się przed rzeczywistością, boisz się kary! Chcesz oszukać samego siebie i wmówić sobie, że to była dziesiątka! Co za brak sumienia!! Och, Karolu, co się z tobą dzieje...

On: Ostatecznie, nic się jeszcze nie stało..

Ona: Nie stało! Ach, nie mówmy o tem! Ale chodzi o ciebie, o twoje sumienie, o spokój wewnętrzny, ty nie wiesz jeszcze jak czyn występny złoczyńcę prześladuje, jak nie opuszcza go ani na krok. Ach, gdybyś czytał Dostojewskiego, tobyś wiedział, i nie popełniałbyś napewno... Och, widzę cię już, jak chodzisz błędnie, wychudzony, nie

Obłąkańcy, morfiniści, bandyci i mordercy

— oto galerja wodzów hitleryzmu

Rewelacyjna książka o Hitlerze

(!) W Anglji ukaże się w tych dniach książka Johannesa Steel'a pt.: „Hitler as Frankenstein“ (Hitler w roli Frankensteina). „Frankenstein“ — to potwór ze znanego filmu, wstrząsającego swą niesamowitą grozą. Steel jest Niemcem, wtajemniczonym w sekrety Nazi, któremu udało się zbiec zagranicę. Jego książka, oparta na autopsji i dokumentach, wywoła niewątpliwie olbrzymią sensację.

Londyński korespondent „Kurjera Porannego“, który uzyskał wgląd w szczotkowe odbitki tej książki, informuje m. in. w ten sposób o jej treści:

FORD FINASOWAŁ HITLERA.

Przez 10 lat rozwoju partji Nazi, armja płatnych agentów zbierała fundusze w Niemczech, Anglji, Szwecji, Stanach Zjednoczonych i Francji. Finanse stanowią prerogatywę Adolfa Hitlera. Fundusze partyjne są centralizowane pod jego kierunkiem i jemu tylko przysługuje prawo rozdziału zdobytych pieniędzy. Na rewelację zakrawa fakt, iż subwencjonował ruch hitlerowski magnat automobilowy: **Henryk Ford.**

W Ameryce zdobywali fundusze dla ruchu hitlerowskiego dr. Schacht, który przedstawiał amerykańskim finansistom i kapitanom przemysłu, Hitlera, jako zesłanego przez Opatrzność człowieka, który przywróci „prosperity“ w Niemczech i ochroni wielkie kapitały, zainwestowane przez Amerykanów w niemieckich przedsiębiorstwach. — Bank Morgana ofiarował prezent 50 tysięcy dolarów za pierwszym razem, a 35 tysięcy dolarów za drugim. Generl Motors ofiarowały dla Hitlera sumę 200 tysięcy dolarów. Henryk Ford, który prowadził kampanję przeciw Żydom w czasopiśmie „Independent“, po procesie i zawieszeniu pisma, zwrócił się do wydawcy hitlerowskiej literatury partyjnej, Fr. Eher Nachfolger w Monachjum i zezwolił na użycie obu nazwisk Forda i Hitlera przy propagandzie na rzecz nabywania pamfletu, zawierającego zbiór artykułów z antysemickiego „Independent“. Na tę kampanję prasową dostarczył Ford funduszów. Ruch hitlerowski był wtedy jeszcze młody i pomoc fordowska została z wdzięcznością przyjęta przez Hitlera. Ta pierwsza subwencja Forda, na rzecz propagandy antyżydowskiej literatury w Niemczech wynosiła 40 tysięcy dolarów.

KS. FERDYNAND — EMISARJUSZEM HITLERA.

W kilka lat potem, gdy ruch hitlerowski rozrósł się, Hitler wysłał do zakładów Forda, jako swego emisarjusza do zdobywania subwencyj, księcia Ferdynanda pruskiego, który rzekomo udał się do Stanów Zjednoczonych, by objąć posadę w jednym z departamentów zakładów Forda w Detroit. W Detroit, Ferdynand Hohenzollern używał takich samych argumentów jak w rozmowie z bankierami w Nowym Jorku, to jest groźby socjalizmu i komunizmu dla całej Europy. Ford tak cenił sobie usługi emisarjusza Hitlera, że nagrodził go sumą 300 tysięcy dolarów. Pieniądze te odbyły spacer przez Atlantyk i trafiły do partji hitlerowskiej, za pośrednictwem „auwi“, księcia Augusta Wilhelma, posła hitlerowskiego w pruskim parlamencie i intymnego przyjaciela J. Goebbelsa, szefa propagandy hitlerowskiej.

Agenci Hitlera zbierali również pieniądze na rzecz funduszu partyjnego wśród Niemców amerykańskich w Stanach Zjedn., w Chile, etc. Amerykański piwowar niemieckiego pochodzenia w New Yorku, wzbogacony na „bootlegeryzmie“ wpłacił do skarbu hitlerowskiego sumę 100 tysięcy dolarów! Włosi w Ameryce, którym pochlebiało podobieństwo idei niemieckiej do włoskiej, dawali również znaczne dary pieniężne. Król zapałczany **Kreuger** dostarczał olbrzymich funduszów na rzecz Hitlera za pośrednictwem kapitana Goeringa. **Wszyscy wielcy fabrykanci broni w Europie chętnie służyli mu pieniędzmi.** Na terenie Francji utrzymywał kontakt z przemysłem amunicyjnym Arnold Rechberg, znany jako niemiecki Basil Zacharoff.

Hitler miał zatem główne poparcie **ze strony kapitalistów i sfer drobnomieszczańskich.**

ZBRODNIARZE I WYKOLEJEŃCY.

Ludzie dookoła Hitlera, jego najbliżsi współpracownicy, to — według autora — **zbrodniarze i wykolejeńcy, jakoteż mieszanina różnych narodowości.** Dr. Rosenberg naturalizował się w Niemczech w 1924 r. Dr. Bell, zamordowany przez hitlerowską czekę, był z pochodzenia Szkotem. Sam wódz Hitler jest Austrjakiem; kapitan Goering jest notorycznym morfinistą, otrzymującym 4 razy dziennie injekcje morfiny; Dr. Goebbels minister propagandy jest ułomnym syfilitykiem; p. Frick, który nazywa każdego kto nie jest członkiem partji hitlerowskiej zdrajcą i tchórzem i zajmuje obecnie urząd min. spraw wewnętrznych, acz kolwiek zdrowy, ukrywał się, w domu w czasie wojny i nie brał wcale udziału w kampanjach wojennych. Hitlerowski minister w Bawarji, kapitan Roehm, jest notorycznym homoseksualistą.

Ministerstwo Oświaty w Prusach spoczywa w ręku lunatyka. Jest nim z łaski wodza obdarzony dyktatorską władzą, p. Rust, znany z tego, że zdymisjonował 1100 profesorów z uniwersytetów i nauczycieli ze szkół średnich. Prezydent policji we Wrocławiu Heines jest mordercą, skazanym w swoim czasie na 15 lat więzienia, za okrutne i bestjalskie zamordowanie podwładnego w czarnej Reichswehrze. Wogóle galerja typów, pełniących obecnie funkcje szefów policji hitlerowskiej, to ludzie notowani w kartotekach za pospolite morder-

---

do poznania, jak Raskolnikow... A ty najspokojniej sobie tu stoisz i patrzysz we mnie jakgdyby nic!...

On: Ostatecznie..

Ona: Ostatecznie! Tak, ty doszedłeś już do ostateczności! Ale tobie to widocznie jeszcze mało, chcesz mordować ludzi, podpalać domy...

On: Ależ...

Ona: Czy ty ani trochę nie masz w sobie ideału uczciwości, czy tobie się zdaje, że człowiek porządny, to rzecz zbyteczna? Gdyby wszyscy byli tacy jak ty, nie zaszedłby taki wypadek jak wtedy z twoim parasolem, który obcy, najzupełniej obcy człowiek sam odniósł!

On: Bo w twoim zapale dałaś do gazety ogłoszenie, że kto odniesie zapomniany w tramwaju parasol otrzyma nagrodę 50 złotych. Ten, który odniósł jest zdaje się wogóle nie mój..

Ona: Jak śmiesz!! Oto, z jakiego punktu widzenia oceniasz bliźnich!... Nie darmo mówi przysłowie: „Każdy sądzi..."

On: O ile twierdzisz, że była dziesiątka..

Ona Nie udawaj! Kłamiesz już jak zawodowy zbrodniarz. Ty wiesz, i to całkiem dobrze! Boś przyszedł z tak rozradowaną miną — zrobiś mi niespodziankę! Niespodziankę!.. Oto, jakich radości można się po tobie spodziewać!!

On (skruszony): Helu... idę.. Pomimo deszczu. Maryniu, parasol!...

II.

On: Dzień dobry!

Kasjerka (mrukliwie): Dzień dobry.

(W sklepie pełno kupujących, raz po razu żądają jakiejś gazety, płacą, wychodzą; powtarzają się słowa: „Kurjer Wytworny“. „Głos Humorystyczny“, „Standar Abstynenta“ itp.).

On (czeka dłuższy czas. Wreszcie zniecierpliwiony, jednak uprzejmy, przerywa): Przepraszam panią bardzo, ale...

Kasjerka (opryskliwie): Zaraz. Tu wszyscy pokolei. Niema teraz żadnych hrabiów lub coś podobnego. Dla mnie każdy jednako, czy minister, czy robotnik.

(Kilka osób potakuje z uznaniem).

(Upływa dłuższy okres czasu).

On (nieśmiało): Przepraszam, lecz tu chodzi o kwestję wielce..

Kasjerka (opryskliwie i rozdrażniona): Proszę nie przeszkadzać!

On (kończąc): O kwestję natury osobistej, dotyczącej pani prywatnie...

Kasjerka: Impertynent!! Jeśli pan nie przestanie, zawezwę posterunkowego! Jacy to teraz ludzie po ziemi chodzą... Niesłychane. (Wydaje dalej gazety).

On (pokornie): Najmocniej przepraszam... lecz proszę łaskawie uwzględnić stan moich może ostatnio rozdrażnionych nerwów, wskutek czego..

Kasjerka: Proszę „Hasło Sobierzyńskie" 50 groszy. Nerwów!! otóż to właśnie! To najniebezpieczniejsza rzecz w człowieku, dynamit, ogień! Miałam wuja, taki zły nerwowy człowiek, że gdy mu obiad nie smakował wyrzucał obiad razem z talerzem przez okno! Wyobraźcie sobie państwo! (z naciskiem) Wyrzucał jedzenie razem z talerzem przez okno!

On (nieporadnie): Istotnie, bardzo zabawne...

Kasjerka (zielona z oburzenia): Zabawne! zabawnem to pan nazywasz?! „Ekspres Wieczorny“ 20 groszy.

On: Muszę naprawdę w ważnej sprawie z panią pomówić...

Kasjerka: To należy czekać, aż będzie czas. A pan tu się awanturuje! I to przy ludziach Boże, Boże, jacy to ludzie teraz są.

(Mija długi czas Wreszcie interesanci wyszli).

Kasjerka: Czegóż pan więc chce.

On (patetycznie): O pani zaszła pomyłka i to pomyłka na szkodę pani. Wydała mi pani za dużo. Przypomina pani sobie, kupiłem „Kurjer Częstochowski“. Spostrzegłem w domu pomyłkę i jako człowiek nieposzlakowany i prawy, o przedwojennych jeszcze zasadach, przychodzę oddać pani należne pieniądze. Uważam to zresztą za rzecz całkiem oczywistą.

Kasjerka: Owszem. Bardzo się to nawet chwali. A o ile wydałam za dużo?

On (chytrze): Tego nie powiem! Pani zliczy kasę, a o ileby coś brakowało... To tylko dlatego, bo nie jestem całkiem pewien, czy dałem pięcio, czy dziesięciozłotówkę. O ile będzie brakować, dopłacę

Kasjerka (rozdrażniona): Tak sądzę! — Zosiu! Daj mi ołówek i zamknij drzwi od ulicy, aby nikt nie wchodził, bo muszę zliczyć kasę.

(Liczenie trwa).

Kasjerka: Należy się 24 złote 67 groszy.

On (przerażony): Ależ.. jakto... niemożliwe... wykluczone.

Kasjerka (twardo): Należy się 24 złote, 67 groszy

On: Niemożliwe, łaskawa pani. Różnica maksymalna może wynosić 5 zł. i więcej przecież nie zapłacę...

Kasjerka (twardo i nielitościwie): Może pan sprawdzić: brakuje w kasie. Nie wyjęłam ich przecież teraz z szuflady — chyba mnie pan o to nie posądza!? Co?!

On: Ależ skąd... nigdy by mi... Ale ja tyle nie zapłacę

Kasjerka (rozjuszona): Jakto! pan nie chce zwrócić przez pomyłkę zabranych pieniędzy! Jak pan śmie jeszcze nazywać siebie uczciwym człowiekiem! Proszę w tej chwili oddać pieniądze, bo

stwa, znani ze skrytobójczych i okrutnych mordów.

Poczet współpracowników Hitlera to zatem **obłąkańcy, morfiniści, bandyci i mordercy**, których los postawił na wyżynach władzy nad 60 miljonowym narodem.

FUROR TEUTONICUS.

W rozdziale końcowym, zatytułowanym „Furor Teutonicus“, autor zastanawia się nad orjentacją polityczną hitlerowców i dochodzi do wniosku, że z jednej strony Niemcy usiłują pozyskać Sowiety przeciw Polsce i Francji, z drugiej strony chcą wystąpić wspólnie z Anglją — za pośrednictwem magnata naftowego Deterdinga i Polską przeciw Rosji sowieckiej. Rosenberg pragnie „ofiarować“ Ukrainę Polsce, **korytarz zagarnąć dla Niemiec**, a koncesje naftowe na Ukrainie ofiarować Deterdingowi. Francja, obdarzona genjuszem dyplomatycznym, zdając sobie sprawę z gry hitlerowskiej i pragnąc przeszkodzić przyjaźni sowiecko-niemieckiej, przygotowała nowy francusko-sowiecki aljans. Powojenna dyplomacja francuska dodała — kończy autor — jeszcze jeden sukces do swoich triumfów.

Analiza 4 miesięcznych rządów Hitlera wskazuje, że w **Niemczech rośnie niezadowolenie** i wzmaga się chaos, że do władzy dorwał się potwór Frankenstein: Hitler, który wiedzie Niemcy do zguby.

—ooo—

W kaźni u barbarzyńców

(:) „Das Neue Tagebuch“ przynosi wiadomość, że znany niemiecki poeta robotniczy Karol Bröger, który ostatnio był socjalno-demokratycznym redaktorem w Norymberdze, został w tych dniach aresztowany. Podczas przewiezienia do więzienia, w bestjalski sposób pobito poetę i uszkodzono mu oczy, tak, że musiano przenieść go do szpitala. Lekarze w szpitalu stwierdzili, że Bröger dla uratowania oczu musi dłużej pozostać w szpitalu, ale bandyci hitlerowscy nie chcieli się zgodzić i wbrew protestowi lekarzy zabrali poetę ze sobą, by go przewieść do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Inny poeta robotniczy Otto Krille, autor kilku dramatów i powieści, oraz utworów poetyckich, ostatnio funkcjonarjusz Reichsbanneru, nie mógł względnie nie chciał uciec za granicę. Wiedząc, co go czeka, ukrywa dotychczas przed zarządzonym pościgiem. Bandyci hitlerowscy aresztowali dwie jego znajome i trzymają je w „Schutzhafcie“, chcąc na nich wymusić adres poety. Jeden z jego przyjaciół, którego podejrzywano, że utrzymuje kontakt z Krillem, znalazł się w obozie koncentracyjnym.

Donosząc o tem, przypomina „Das Neue Tagebuch“ artykuł, który swego czasu ogłosił Max Barthels również poeta proletarjacki, który okazał się sprytniejszym i natychmiast po przewrocie, tak szumnie nazywającym się „rewolucją narodową“, znalazł się w obozie hitlerowskim. Max Barthels pisał wówczas o swych kolegach, którzy uciekli za granicę, że nie mają obecnie prawa moralnego pisać o stosunkach niemieckich. Nic by się bowem im nie stało, gdyby byli pozostali w Niemczech. Nie spadłby im ani jeden włos z głowy.. Tak pisał Max Barthels, sprytny rycerzyk konjunktury. To, co stało się z Karolem Brögerem, jest najlepszą ilustracją tezy Barthelsa...

zawołam policjanta!!

On: Ależ...

Kasjerka: Zosiu! Zosiu! Pobiegnijno na róg i sprowadź posterunkowego!

On: Doprawdy... niedość że sam przyszedłem...

Kasjerka: Milcz pan!

(Wchodzi policjant).

Kasjerka (szybko i zajadle): Przez pomyłkę wydałam temu panu za dużo pieniędzy. Ten pan zresztą sam to przyznaje. Ale brakujących 24 zł 67 gr. zwrócić nie chce!.

On: Panie posterunkowy, ja więcej niż 5 złotych nie zapłacę, bo...

Kasjerka: Niesłychana rzecz, zaprzeczyć teraz! To rozbój!

Policjant: O ile ta pani przeliczyła kasę i sprawdziła, to widocznie taka suma brakuje. A ponieważ przyznaje pan sam, więc wzywam pana do natychmiastowego złożenia 21 złotych.

On: To kłamstwo, ja...

Policjant: Prosze o spokój! Panu radze brakującą kwotę oddać, inaczej będę zmuszony sprowadzić pana na komisarjat.

Kasjerka: Tak, tak!!

On: Wypraszam sobie tego rodzaju

Policjant: Proszę się udać ze mną!!

III.

On (wchodzi do domu kołysząc się na nogach i siada milcząco).

Ona (złośliwie): Widzę, że sprawia ci trudność, być uczciwym...

On (milczy, grzebie bezmyślnie w kieszeni. Wtem wyciąga monetę pięciozłotową): O! popatrz: pięć! dałem więc jednak w sklepie dziesiątkę!

Ona (blada): I oczywiście dopłaciłeś?! (wybuchając krótkim histerycznym śmiechem) Niedołęgo! Fujaro! (odwraca się doń plecami i mówi z pogardą). Uczciwy człowiek!...

Echa ze świata

René Clair protestuje przeciw posądzeniu go o antysemityzm

(;) W drugim numerze "Das Neue Tagebuch" ogłasza znany lewicowy literat niemiecki Leo Lania krótką notatkę, w której atakuje znakomitego francuskiego reżysera filmowego Rene Claira, oskarżając go, że stanął na czele akcji skierowanej przeciwko zagranicznym reżyserom filmowym, pracującym obecnie we Francji. Rene Clair miał mianowicie wystąpić z inicjatywą powołania do życia związku francuskich reżyserów filmowych, któryby uniemożliwił pracę we Francji wszystkim zagranicznym i żydowskim reżyserom filmowym. Przeciwko Clairowi wystąpił Jean Renoir, syn znakomitego malarza i utalentowany reżyser filmowy, który napiętnował w słowach bardzo stanowczych tę nacjonalistyczną eskapadę Claira. Renoir oświadczył dalej, że Rene Clair zawdzięcza swą sławę światową głównie Niemcom, gdyż Francja uznała go dopiero wtedy, gdy Clair stał się głośnym w Niemczech i Anglji. Chociaż z inicjatywą Claira solidaryzował się Jaques Feyder, który również przez dłuższy czas pracował zagranicą, większość stanęła na stanowisku Renoira i tylko dzięki temu inicjatywa Claira spaliła na panewce. Tyle Leo Lania.

W czwartym numerze „Das Neue Tagebuch“ ogłasza Rene Clair odpowiedź, protestującą z oburzeniem przeciwko oskarżeniu go o szowinizm i antysemityzm. Rene Clair oświadcza stanowczo, że nie stoi na czele żadnej grupy, ani też nie wie o jakimś związku, któryby miał nie dopuścić zagranicznych i żydowskich reżyserów. Kilkakrotnie dawał dobitnie wyraz swej solidarności z prześladowanymi swymi kolegami zagranicznymi, o ile tylko są szczerymi artystami. Ale chociaż jest gorącym przeciwnikiem wszelkiego szowinizmu, nie może jednak pokonać w sobie uczucia niepokoju, wywołanego dopływem obcych reżyserów filmowych do Francji, w której rodowici reżyserzy jeszcze przed emigracją niemiecką nie mieli zbyt bujnego pola do twórczości.

Sam Leo Lania wyraża głęboki żal, że padł ofiarą fałszywych informacyj i wyrządził krzywdę wielkiemu artyście Clairowi.

Zgon głośnego kompozytora niemieckiego

Onegdaj zmarł w Berlinie profesor Max v. Schillings główny intendant Opery w Berlinie. Zmarły był jednym z najgłośniejszych dyrygentów i kompozytorów niemieckich. Znaną jest zwłaszcza jego opera „Mona Liza“, którą grano nietylko w Niemczech, ale i zagranicą. Jako dyrygent wsławił się oryginalną interpretacją utworów Wagnera i Ryszarda Strausa. Ostatnio zgłosił swój akces do hitlerjady i po barbarzyńskiem napędzeniu Henryka Manna oraz ustąpieniu Maksa Liebermanna został prezydentem pruskiej Akademji Sztuk.

—oOo—

Córka Matuschki musi zmienić nazwisko

Córka wydanego, jak wiadomo, obecnie Węgrom znanego zamachowca na pociągi. Sylwestra Matuschki znalazła się po śmierci swej matki w bardzo trudnem położeniu. Z początku zaopiekowała się nią żona hofrata Foltina a teraz opiekuje się nią inna znajoma jej matki. Jej opiekunka chciała ją na lato wywieść na wieś, ale trzynastoletnia Gaby Matuschka nie chce Wiednia porzucić, bo chce być obecną, gdy jej ojca z powrotem wydadzą władzom więziennym austrjackim. Gaby jest uczenicą gimnazjalną, a obecnie za zezwoleniem rządu zmieniła swoje nazwisko i przejdzie do innego gimnazjum, gdzie jej dzieci nie znają.

Gaby Matuschka chciała koniecznie odwiedzić swego ojca we więzieniu w Budapeszcie i wniosła podanie do sądu, który to podanie załatwił odmownie, ponieważ przesłuchania Matuschki tyle wymagają czasu, że nie może być nawet mowy o jakichkolwiek wizytach prywatnych u niego.

—ooo—

Wnuczka Franciszka Józefa - socjalistką, a prawnuczka — monarchistką

(!) Przed kilku miesiącami prasa wiedeńska szeroko rozpisywała się o konflikcie, jaki wybuchł między prawnuczką cesarza Franciszka Józefa, księżną Stefanją Windischgrätz a jej matką dawną księżną Elżbietą Windischgrätz. Jak wiadomo, wnuczka cesarza Franciszka Józefa, księżna Windischgrätz po upadku monarchji rozwiodła się ze swym mężem księciem Windischgrätzem, wyszła powtórnie za mąż za zwykłego robotnika i przyłączyła się do austrjackiej partji socjalno-demokratycznej. Córka jej, a prawnuczka cesarza Franciszka Józefa nie poszła za przykładem swej matki, lecz uciekła z domu rodzicielskiego do swej ciotki w Belgji. Tam wyszła za mąż za hrabiego Querrieu. Małżeństwo to doszło do skutku wbrew woli matki, która nietylko nie udzieliła swego zezwolenia, ale nie była nawet na ślubie. Obecnie wystąpiła córka przeciwko matce na drogę sądową, domagając się posagu w kwocie 200.000 szylingów. Matka odpowiedziała na skargę podaniem, w którem oświadcza gotowość przyznania córce 30.000 szyl. tytułem posagu i wypłacania miesięcznie po 400 szyl. tytułem renty. Więcej b. księżna Elżbieta Windischgratz ofiarować nie jest w stanie, wobec czego powinna się córka zwrócić do swego ojca księcia Ottona Windischgratza. Adwokat młodej hrabiny Alcantara Querrieu odpowiedział na zarzuty matki, że książę Otto Windischgrätz jest obecnie człowiekiem „biednym“, jest bowiem właścicielem tylko jednego domu czynszowego, którego dochody wystarczają ledwo na jego utrzymanie, podczas gdy była księżna Elżbieta Windischgrätz otrzymała po swym dziadku cesarzu Franciszku Józefie spadek wcale pokaźny, który oszacowano swego czasu na czternaście miljonów złotych koron. Księżna w międzyczasie sprzedała zamek Schönau i posiada jeszcze teraz dość duży majątek.

Była księżna Elżbieta Windischgrätz oświadczyła przedstawicielom prasy wiedeńskiej, że domagać się będzie od swej córki zwrotu drogocennego serwisu stołowego, który jako podarunek ślubny przesłał ojciec swej córce do Brukseli. Ten serwis stanowi jej własność, a mąż jej zatrzymał go bezprawnie.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wyniki wyborów na Kongres w Warszawie

(;) W Warszawie na 18.174 szeklowców głosowało 9.101. Lista Al Hamiszmar otrzymała 1.555 głosów, lista Eit Liwnot 253. Mizrachi 1.938, grupa Grossmanna 471, lewica 2.679, grupa Żabotyńskiego 2.107 Hitachdut 98.

Mała liczba wyborców w Warszawie spowodowana była tem, że wybory odbywały się w jednej sali kina „Splendid“, wskutek czego wielu wyborców nie mogło głosować.

Przypuszczalny podział mandatów w całej b. Kongresówce jest następujący: Liga dla Pracującej Palestyny otrzyma 37 mandatów, Grupa Żabotyńskego 19 do 20 mandatów, Mizrachi 13 mandatów, poseł Grünbaum 10 mandatów, grupa Grossmanna 2 mandaty, Hitachdut 2 mandaty, Eit Liwnot 1 mandat. To zestawienie nie jest definitywne.

Katastrofa kolejki grójeckiej — dziełem zamachu?

(;) W związku z prowadzonem śledztwem w sprawie strasznej katastrofy na kolejce grójeckiej, dowiadujemy się, że komisja techniczna doszła do niezwykle sensacyjnych wniosków. Komisja techniczna min. komunikacji, pod przewodnictwem dyr. Tuza ustaliła, że przyczyną katastrofy był zbrodniczy zamach.

Po szczegółowych badaniach stwierdzono, że zwrotnica działała należycie i przestawiła automatycznie na właściwy tor boczny, a po przejściu parowozu powróciła na właściwe miejsce. W pobliżu miejsca katastrofy znaleziono śrubkę wyraźnie odkręconą przez rękę ludzką. W tych warunkach zdaje się, że ktoś musiał rozmyślnie uszkodzić urządzenie przy skrzyżowaniu toru, w wyniku czego nastąpiła katastrofa.

Podejrzenia idą w kierunku robotników dniówkowych, którzy dostali niedawno wymówienie przez dyrekcję kolejek na dzień 1 października br. Nie jest wykluczone, że był to akt sabotażu, jakkolwiek jest także możliwe, że śrubkę odkręciły bawiące się dzieci.

Dyrekcja kolejek interwenjowała w min. komunikacji o uruchomienie linji. Ministerstwo wyjaśniło, że wstrzymanie ruchu nastąpiło na skutek zarządzenia prokuratora, który jeden może cofnąć swoją decyzję. W związku z wstrzymaniem ruchu na stacjach kolejki nagromadziły się znaczne zapasy jarzyn i artykułów mleczarskich, które są dostarczane codziennie do Warszawy na tej linji.

Z zazdrości o własną córkę zamordował zięcia

(;) We wsi Gudziszki na Wileńszczyźnie zamieszkiwała oddawna rodzina Piotrowskich. Wł. Piotrowski uważany był za człowieka zamożnego. Żona mu zmarła i Piotrowski mieszkał wraz ze swoim synem Michałem oraz córką Anielą — niezwykle urodziwą dziewczyną, którą ojciec otaczał szczególną troską.

Mieszkańcy wsi Grudziszki już od dawna zwrócili uwagę na dziwne stosunki, panujące pomiędzy ojcem a córką. Stary był o nią bardzo zazdrosny i nie pozwalał spotykać się z chłopcami, którzy chętnie wyróżniali przystojną dziewczynę. Aniela Piotrowska, zmuszona przez ojca, prowadziła zupełnie inny tryb życia, niż jej rówieśniczki, z któremi Piotrowski zabraniał jej się przyjaźnić.

Dlatego też we wsi ze zdumieniem zauważono pewnego dnia, iż tak strzeżona przez ojca Aniela zaszła w ciążę, a po pewnym czasie powiła syna. Zaczęto szemrać, iż ojcem dziecka jest rodzony dziadek.

Pogłoski te przez dłuższy czas nie wychodziły poza obręb wsi. Niebawem Piotrowski zdecydował się oddać córkę zamąż za niejakiego M. Wojciunowicza, który zgodził się poślubić skompromitowaną pannę. Ślub odbył się w pierwszych dniach sierpnia, na trzeci zaś miesiąc po ślubie Wojciunowicz zaginął, poczem żona jego powróciła do domu swego ojca.

W trakcie dalszego dochodzenia wyszła na jaw zbrodnia. Policja ustaliła, iż Wojciunowicz został zamordowany.

Jak się okazało, mimo oddania córki zamąż, ojciec- zboczeniec nie chciał wyrzec się dalszych z nią stosunków miłosnych. Na przeszkodzie temu stanął zięć, który wiedząc dobrze o kursującej pogłosce, zabronił żonie widywać się z ojcem w czasie swojej nieobecności.

Wówczas stary Piotrowski postanowił pozbyć się niewygodnego zięcia. W listopadzie ub. r. zamordował go przy współudziale swego syna Michała. Zwłoki zamordowanego wywiózł na polankę leśną, położoną 2 kilometry za wsią i zakopał je. Po dokonaniu tej zbrodni sprytnie rozpowszechnił pogłoskę, iż zięć jego zbiegł do Litwy.

Władysława oraz Michała Piotrowskich aresztowano. Narazie wypierali się winy. W ogniu pytań jednak obaj przyznali się do popełnionej zbrodni.

Stary Piotrowski usprawiedliwiał się, iż bardzo kochał swoją córkę i zamordował zięcia przez zazdrość. Przyznał się również, iż jest ojcem dwuletniego dziecka własnej córki.

Sprawców ponurej zbrodni, decyzją władz sądowo -śledczych osadzono w więzieniu Łukiskiem.

Szczątki tragicznie zmarłego Wojciunowicza odnaleziono.

Katastrofalna burza w Wilnie

(;) W poniedziałek w godzinach popołudniowych rozszalała się nad Wilnem od lat wielu nienotowana burza, której towarzyszył ulewny deszcz i pioruny. Ulice, położone w niższych dzielnicach miasta, zostały zalane wodą, która dochodziła do 5 cm. Suteryny i niżej położone mieszkania również zostały zalane.

W czasie burzy, naskutek podmycia fundamentów, runął dom przy ulicy Wilkomierskiej Nr. 161 w którym załamała się najpierw jedna ściana, a potem inne, wraz z dachem. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie było ofiar w ludziach.

Na placu Katedralnym woda deszczowa utworzyła jezioro, które z trudem przebywały pojazdy. Kilkanaście rodzin ewakuowano z zagrożonych mieszkań.

Wichura poczyniła straszne spustoszenia w parku Altarja, łamiąc niezliczoną ilość gałęzi, a nawet wyrywając drzewa z korzeniami.

Wichurze towarzyszyły liczne pioruny, wskutek których spłonęło kilkanaście domostw w okolicy Wilna.

4-piętrowa fabryka spaliła się w Łodzi od uderzenia pioruna

(—) W niedzielę w godzinach wieczornych przeszła nad Łodzią wielka burza, połączona z piorunami i silną ulewą. Burza wyrządziła znaczne szkody. Woda zalała niżej położone ulice. Od uderzeń piorunów powstał szereg pożarów w okolicach Łodzi. W samem mieście o 21-szej, prawdopodobnie wskutek uderzenia piorunu, wybuchł pożar w zakładach firmy Bracia Piotrowscy, Fuks i Spółka. Wkrótce cały 4-piętrowy gmach stanął w płomieniach. W gaszeniu pożaru wzięły udział wszystkie oddziały łódzkiej ochotniczej straży ogniowej, pomimo to jednak wielki gmach fabryki spłonął doszczętnie wraz z maszynami. Przypuszczalne straty wynoszą 1 i pół miljona złotych. Fabryka zatrudniała ostatnio ponad 500 robotników.

Książę polski, Monte Carlo i... skarga sądowa

(;) Konsul honorowy na Polskę potężnego państwa, liczącego aż... 1.700 mieszkańców przed kilkoma dniami miał nielada kłopot w związku z koniecznością wykonania po raz pierwszy czynności urzędowej. Mowa tu o konsulu państwa Monaco, którym jest znany w Warszawie obywatel p. Fuchs.

Przed pewnym czasem w państwie ruletkowem bawił arystokrata polski p. Michał R. Książę uprawiał namiętnie zabawę z kręcącem się kółkiem i w wyniku znalazł się w kłopotach finansowych. Wysokie przegrane zenewne spowodowały, że książę nie uiścił należności za nabyte cenne brylanty u jednego z jubilerów w Monte Carlo. Książę wyjechał, a dług nie został w całości uregulowany.

Wypadek ten wywołał olbrzymie poruszenie w najmniejszem państwie Europy. Był przedmiotem specjalnej narady gabinetu ministrów, który uchwalił zwrócić się do konsula Księstwa Monaco w Warszawie o wezwanie na rozprawę sądową księcia R. Otrzymawszy takie polecenie od swego wysokiego rządu konsul państwa Monaco uczynił demarche dyplomatyczne i wręczył wezwanie na rozprawę w Monte Carlo przebywającemu w Warszawie arystokracie. Dalszy ciąg tej sprawy rozegrał się w stolicy rulety.

Echa procesu Gorgonowej

(;) Podczas trwania procesu Gorgonowej, dwa dzienniki warszawskie zamieściły artykuły, których treścią poczuł się dotknięty p. Zaremba, główny świadek w tym procesie. P. Zaremba nie poprzestał na nadesłaniu sprostowania, lecz wniósł skargę przeciwko owym dziennikom do sądu.

Prokurator sporządził już akt oskarżenia w tej sprawie. Proces ma się odbyć we wrześniu.

Zmarła z przerażenia podczas zderzenia pociągu z wozem

(;) W dniu onegdajszym szosą w stronę Uszczy, na pow. piotrkowskiego zwolna posuwał się wóz prowadzony przez woźnicę Stefana Kędzierskiego. Gdy koń zbliżył się do przejazdu kolejowego — nadjeżdżał właśnie pociąg kolejki Sulejowskiej. Ostry gwizd lokomotywy spłoszył konia, który

rzucił się naprzód wpadając pod parowóz. Koń został zabity na miejscu, Kędzierski zaś został ciężko ranny.

Przygodnym świadkiem tej katastrofy była zbierająca jagody 53-letnia Antonina Jeż, mieszkanka Piotrkowa. Jeżowa przestraszyła się tak bardzo, iż padła na ziemię bez przytomności.

Gdy po pewnym czasie pospieszono jej z pomocą, okazało się, iż nie żyje. Lekarz stwierdził zgon wskutek przerażenia. Wypadek ten w okolicy wywołał zrozumiałe poruszenie.

Kosa odcięła dziecku głowę

(;) W osadzie wojskowej Chrobowicze w gminie jarosławickiej, miał miejsce tragiczny wypadek.

Osadnik Przybyłowicz, udając się wozem w pole, wziął ze sobą 2-letniego synka. Po drodze wóz przewrócił się, dziecko zaś wypadając uderzyło z całej siły szyją w leżącą na wozie kosę, która odcięła literalnie głowę nieszczęśliwego dziecka od tułowia.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

§ **STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY: 13-LETNIA DZIEWCZYNKA PRZEJECHANA NA ŚMIERĆ, OJCIEC CIĘŻKO RANNY.** Wieczorem ub. soboty na placu Bolesława Chrobrego, w samem centrum Bielska, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 13-letnia dziewczynka. Szofer taksówki, Andrzej Michalik z Kamienicy, najechał na Jakóba Kirschlingera i jego córkę Bertę. Podczas gdy ojciec odniósł poważne, lecz nie niebezpieczne obrażenia ciała, dziewczynka została przejechana na śmierć.

BŁP. HENRYK BRAUN. W wieku 63 lat zmarł onegdaj w Bielsku p. Henryk Braun, przemysłowiec. Błp. Braun, szef wielkiej fabryki sukna, we wszystkich, a przedewszystkiem przemysłowych sferach naszego miasta, cieszył się wielkiem poważaniem. Do niedawna był prezesem (asymilatorskiej) „Unji demokratycznych Żydów“.

DESZCZ SPOWODOWAŁ POŻAR. W nocy ze soboty na niedzielę powstał w skadzie materjałów budowlanych Franciszka Draszczyka w Bielsku, ul. Batorego 22, pożar, który zniszczył magazyn doszczętnie. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się wapna niegaszonego, do którego dostała się woda deszczowa. Straż pożarna po kilkugodzinnej wytężonej pracy zdołała zlokalizować ogień, który zagrażał sąsiednim zabudowaniom.

78-LETNIA ZŁODZIEJKA SKLEPOWA. W składzie towarów modnych Sterna, przy ul. 11-go Listopada w Białej. Anna Wasylowa, lat 78, z Libiąża, skradła sztukę 25 m. jedwabiu. Kradzież zauważono jeszcze przed odejściem złodziejki, którą zaopiekowała się policja.

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI. Niedzielny program sportowy Bielska był bardzo ubogi. Zawody tenisowe między „Hakoahem“ a L. T. C. Morawska Ostrawa, ku rozczarowaniu licznych zwolenników „białego sportu“, nie odbyły się, ponieważ drużyna czeska z powodu trudności wizadowych nie mogła przyjechać do Bielska. — Drużyna waterpolowa „Hakoahu“ bawiła w sobotę i w niedzielę w Krakowie, celem rozegrania zawodów ligowych. — Z drużyn piłki nożnej BBSV rozegrał w niedzielę mecz w Czeskim Cieszynie przeciwko tamtejszym D. S. K. Groźnego przeciwnika Bielszczanie pokonali w stosunku 3:2 (2:1). — W ten sposób w ubiegłą niedzielę nie odbyły się w Bielsku żadne zawody sportowe. Jedynie w przeddzień spotkały się drużyny „Hakoahu“ i KS Biała—Lipnik do zawodów przyjacielskich, które zakończyły się remisowo 0:0, po słabej grze obu drużyn. Publiczności było mało, gdyż większość wolała spędzić upalny dzień na oblężonej plaży w Cygańskim Lesie lub w górach naszego Beskidu.

Z Bochni

§ **AKADEMJA HERZLOWSKA.** Z okazji 29 rocznicy śmierci naszego Wodza Herzla odbyła się staraniem Komitetu Lokalnego uroczysta akademja, na której przemawiali tow. Silberring, Hirschberg z plugi hachszarowej i Frei z Krakowa.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO PALESTYNIE. Na prośbę Komitetu Lokalnego przedstawił p. Dr. Samuel Schäftler, który niedawno powrócił ze swej trzechmiesięcznej podróży po Palestynie swe z tej podróży wrażenia. W przeszło 2-godzinnem przemówieniu dał Dr. Schäftler (który nie jest sjonista) plastyczny obraz pracy żydowskiej w Erec ... pełnych ...

Polska wyprawa alpinistyczno-naukowa w góry Ameryki południowej

(:) W jesieni br. wyrusza z Polski w Kordyljery Ameryki Południowej wyprawa alpinistyczno-naukowa.

Kordyljery południowo-amerykańskie, zwane również Andami, rozciągają się olbrzymim pasem łańcuchów górskich na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów, od Panamy po Ziemę Ognistą. Najdłuższe co do swej rozciągłości są po Himalajach najwyższemi górami świata. Kulminacyjnym punktem tego bezkonkurencyjnego w swej długości pasma górskiego jest potężny szczyt Aconcagua dźwigający się siedmiokilometrową bryłą kamienia i lodu. Aconcagua (7035 m.) najwyższe wzniesienie całego kontynentu amerykańskiego leży w północno-zachodniej części Argentyny na północ od jedynej w Ameryce Południowej transandyjskiej linji kolejowej, łączącej ocean Spokojny z Atlantyckim. Ze względu na swe wzniesienie, Aconcagua wielokrotnie była atakowana przez liczne ekspedycje alpinistyczne przeważnie angielskie i niemieckie. Historja wejść na Aconcaguę ma już swoje liczne tragedje i ofiary. Niezbyt trudna technicznie, broni się jednak niezwykle surowym klimatem, ostremi mrozami, nieustannie wiejącym zimnym wiatrem i olbrzymią wysokością. To też na dwadzieścia kilka prób, tylko sześć razy od roku 1897 stopa ludzka dotknęła najwyższego wierzchołka Nowego Świata. Ostatnio niemiecko-austrjacka wyprawa w roku 1932.

Góra ta, ze względu na swą wysokość, staje się również punktem zainteresowania alpinistów polskich. Nie jest jednak głównym i wyłącznym celem wyprawy polskiej. W górskich zakątkach stanów San Juan i Mendoza na północ od masywu Aconcagua rozciągają się wielkie pasma górskie długie łańcuchy szczytów powyżej 6000 m, mało znane, niezdobywane i mało dostępne. Położone w odległości kilkuset kilometrów od kolei bezludne bez dróg, bez roślinności, na najlepszych mapach i w najnowszych podręcznikach geograficznych znaczone białemi plamkami, jako niezbadane, stają się ośrodkiem zainteresowania uczonego, podróżnika i alpinisty.

Zdobywanie szczytów powyżej 6000 m stawia alpinistom pierwszorzędne wymagania ze wszystkich dziedzin tego trudnego sportu. Niezwykle ostry i surowy klimat Andów, niszczycielskie słońce na śniegach i lodowcach, suchy zimny wiatr, dmący bezustannie, silne mrozy w nocy, tropikalny upał we dnie, wysokość, rozrzedzone powietrze, brak tlenu, lawiny kamieni, choroba górska, gwałtowne śnieżyce, oto nie bezpieczeństwa, które czyhają na alpinistę i które musi zwalczyć odpowiednim ekwipunkiem, wiedzą alpinistyczną, wytrzymałością, wolą i siłą nerwów i mięśni. Ekspedycja polska, składająca się z 6 członków, ma na celu nietylko zdobycze czysto alpinistyczne. Przez uczestników wyprawy ma być przeprowadzone badanie nieznanych gór pod względem geologicznym, meteorologicznym, geofizycznym itd. Uczestnicy, bądź alpiniści, którzy już brali udział w wyprawach w Alpy, bądź naukowcy i podróżnicy, mają za zadanie wykonać na miejscu szereg prac naukowych i zebrać odpowiedni materjał. Jednocześnie nakręcony będzie film, ilustrujący przebieg wyprawy. Po spędzeniu lata w Andach, w drodze powrotnej wyprawa zatrzyma się w Brazylji, celem zbadania pasma górskiego Sierra do Mar i nawiązania kontaktu z polską emigracją w Paranie.

Podział pracy naukowej w łonie ekspedycji przedstawia się następująco: inż. S. Daszyński — badania geologiczne, dr. J. Dorawski (lekarz wyprawy) — badania fizjologiczne, inż. A. Karpiński — badania meteorologiczne, dr. K. Narkiewicz Jodko (kierownik wyprawy) — badania z dziedziny geofizyki, inż. S. Osiecki — film, W. Ostrowski — kartografja i fotografja dokumentalna i naukowa.

Pracę przygotowania wyprawy do wyjazdu wziął na siebie Komitet Organizacyjny Wyprawy, utworzony przez instytucje finansujące: Ligę Morską i Kolonjalną oraz Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Polska wyprawa odkrywcza w egzotyczne góry łacińskiej Ameryki niewątpliwie posunie naprzód rozwój alpinizmu polskiego i ekspansji kultury polskiej, stając się jednocześnie czynnikiem propagandowym na rozległych, dziewiczych jeszcze miejscami ziemiach Argentyny i Brazylji — ziemiach, które dotychczas uchodzą za wyłączną domenę eksploracyjnych wypraw niemieckich i angielskich.

Ludność Polski, Francji i Niemiec w r. 1960

Jeden z wybitnych uczonych niemieckich zapowiada na podstawie materjałów statystycznych, że w r. 1960 liczba ludności w Niemczech wynosić będzie 69 miljonów, w Polsce 42 miljony, we Francji 37 miljonów. Wzrost ludności w Niemczech tłumaczy ów uczony w znacznej mierze spadkiem śmiertelności wśród niemowląt podczas gdy w okresie powojennym śmiertelność ta wynosiła 25%, obecnie wynosi ona dzięki opiece nad dziećmi i sprzyjającym warunkom higjenicznym tylko 9%.

ONEG SZABAT W KOLANOWIE odbył się 22 b. m. staraniem plugi hachszarowej i kolonji stamchałucowej. Wobec kilkuset słuchaczy wygłosił okolicznościowe przemówienia tow. Frei i Gesundheit. Oneg wywarł na wszystkich bardzo miłe wrażenie.

Z Wiśnicza

§ **OŻYWIENIE RUCHU SJONISTYCZNEGO.** Ostatnio daje się zauważyć u nas ożywiony ruch na wszystkich polach pracy sjonistycznej. I tak w szczególności prowadzi tow. Blindmann z powodzeniem kursy języka hebrajskiego, a tow. Fajżanka kursy historji żydowskiej i sjonizmu.

POŻEGNANIE TOW. DRA SCHILDKRAUTA. — Dnia 23 b. m. opuścił Wiśnicz adw. Dr. Mojżesz Schildkraut, przesiedlając się na stałe do Zakopanego, gdzie prowadzić będzie kancelarję adwokacką. ... Schildkrauta przyjęły sfery żydowskie z prawdziwym żalem. Na urządzonych z okazji wyjazdu wieczorach pożegnalnych podnoszono zasługi Dra Schildkrauta, jego talent organizacyjny i pracowitość, które to walory w całości poświęcił sprawie żydowskiej. Uroczystość pożegnalną nader serdeczną urządzili kupcy zorganizowani w spółdzielni kredytowej, a organizacja sjonistyczna urządziła wielkie zebranie pożegnalne. Na zebraniu kupiectwa miejscowego przemawiali Dr. Oberländer, Dawid Symchowicz, Emil Herzig i Leib Nebenzahl, wyrażając Drowi Schildkrautowi serdeczne podziękowanie za jego pracę ofiarną na niwie gospodarczej pomocy dla Żydów. Na zebraniu pożegnalnem, urądzonem przez organizację sjonistyczną, wygłosili przemówienia tow. Fejżanka, Dawid Symchowicz i inni. Wszyscy mówcy podnosili zasługi Dra Schildkrauta i życzyli mu powodzenia na nowej placówce jego pracy. — Tow. Dr. Schildkraut ... dziękował

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III. Nr. 14.

W Szczyrku, ach w Szczyrku!

(Od naszego specjalnego wysłannika na kolonję akademicką „Ogniska" w Szczyrku)

O SAMYM SZCZYRKU SŁÓW KILKA.

§ W długiej, wąskiej dolince beskidzkiej rozciąga się Szczyrk. Schludne wille zawieszone są na obydwu stokach wzgórz. W pośrodku płynie wartko Żylica, przy akompanjamencie tak kojąco działającego szumu potoków górskich. Jakby wędrowiec nucił sobie wesoły marsz. W Górnym Szczyrku tworzy Żylica wodospad. Ponad tamą wspaniały, głęboki basen dla pływaków, zaś pod wodospadem gromadzą się ludziska i rozkoszują się spadającemi na nich z wysokości 4 metrów z zhukiem i siłą, zimną, orzeźwiającą wodą. Najwięcej miejsca okupują oczywiście niewiasty, i to takie, których w żadnym wypadku nie można nazwać eterycznemi. Ktoś im powiedział, że wodospad jest świetnym środkiem odtłuszczającym. Siedzą sobie wobec tego pod wodospadem, przypominając swym wyglądem bożki chińskie. Z przyjemnością posadziłbym je wszystkie pod Niagarą. Możeby ta im pomogła.

Do Szczyrku zajeżdża dużo Niemców śląskich. Polaków i Żydów. Naogół rozumieć to należy w ten sposób, że część Żydów mówi po polsku, część po niemiecku a reszta po żydowsku.

Szczyrk staje się modny. Nikt nie zastanawia się nad tem, dlaczego akuratnie Szczyrk. Jeśli o to pytasz, usłyszysz: „Ja jadę do Szczyrku, bo moja znajoma tam jedzie. A moja znajoma wybrała na lato Szczyrk, bo ja tam jadę". Typowy circulus diabolus. Moda.

Akademicy hołdują zawsze modzie, ale w najtańszem, popularnem wydaniu. To też rozbiła swe namioty w tym roku w Szczyrku Kolonja Akademicka „Ogniska".

KOMU W POLSCE BYCZO.

Tym, którzy są na kolonji „Ogniska". — Przedewszystkiem, jeśliś czuły na białogłowy, to masz na kolonji prawdziwe „symposion". Najprawdziwsze na świecie blondynki (aż z samego Poznania...).

Kolonja wzmacnia ci nerwy. Nauczy cię jeść, spać, czytać przy niedającym się opisać zgiełku. Na domiar dobrego, kierownictwo (o którem poniż) w trosce o zdrowe nerwy uczestników, umieściło w jadalni rozgłośnik radja i patefonu. Przez cały dzień odbywają się tedy dziwne konkursy: koloniści usiłują przekrzyczeć radjo, a radjo ryczy w niebogłosy. Po dwóch dniach pobytu doszedłem do przekonania, że palma pierwszeństwa należy się stanowczo kolonistom.

Kto cierpi na brak apetytu — huzia na kolonję! Tam jesz dlatego, bo jak ty nie zjesz, to twój sąsiad zje, a w człowieku już taka natura. Jak widzisz nieprawdopodobny apetyt kolonistów, to choćby jemu na złość, sam zaczynasz jeść. A o to, żeby było co jeść, stara się kierownictwo, triumwirat, złożony z Wilka, który budzi się tylko na brzęk monet (kasjer kolonji) względnie, gdy usłyszał zbliżające się kroczki nadobnych kolonistek, Rywka, stroniącego od niewiast, i Romka którykolwiek potrafił dzielić zdania nawet na weselu żydowskiem. Jednem słowem, na kolonji w Szczyrku jest byczo.

KOLONIŚCI STRAŻĄ OGNIOWĄ

„Die Abenteuer gehören den Abenteurern". — powiedział jeden z największych awanturników. Benjamin Disraeli. To samo rzec można o reporterach. Skoro pojechałem do Szczyrku, to oczywiście musiało się coś nadzwyczajnego wydarzyć żeby było o czem pisać. A to było tak:

Piątek wieczór. Koloniści wyjegli na spacer. Staliśmy właśnie pod „Zaciszem". Wtem okrzyk: „Pali się!" Kierujemy wzrok w stronę Górnego Szczyrku. Na horyzoncie olbrzymia łuna. Biegniemy w stronę ognia. Po drodze zabieramy naszych ludzi. Pożar wydawał się być bliski. Złudzenie optyczne. Biegniemy bowiem długo, coraz bardziej dysząc. Wreszcie, po wyjściu na jakiś szczyt, roztwiera się przed nami przejmujący widok. Pięć dużych chat w płomieniach. Wiatr roznosi iskry. Z ognia bije piekielny wprost żar. I światło które iluminuje w sposób fantastyczny pobliskie wzgórza. Schodzimy do miejsca pożaru. Dookoła płonących chat chłopstwo, które z nerońskim spokojem patrzy na dzieło zniszczenia. Zachodzi ogromne niebezpieczeństwo, że pożar obejmie dalsze domy. — Trzeba ogień zlokalizować. Wzywamy wieśniaków do akcji ratunkowej. Tępym wzrokiem patrzą na nas. Nikt nawet palcem nie rusza. Wtem nadjeżdża „straż ogniowa" to znaczy dwie sikawki konne, kilkanaście siekier i kilkunastu strażaków. Akademicy dzielą się na dwie grupy: jedna obsługuje pompy, druga wychodzi na dachy zagrożonych domostw, celem ich zabezpieczenia. Koloniści pracują do upadłego. Akcja ratunkowa prowadzona jest wprost bohatersko. Udało się rzeczywiście ogień zlokalizować. Dalsze chałupy, mimo, że stały jedynie o kilka kroków oddalone od płonących domów, zostały ocalone. Akcja trwała do godz. 3-ciej nad ranem, gdyż o tej porze lunął deszcz, który dokończył akcję ratunkową. Wracamy w tym ulewnym deszczu, podczas burzy. Szosa zamieniła się w koryto rzeki. Stąpamy po kolana we wodzie. Zupełna ciemność, przerywana od czasu do czasu oślepiającem światłem błyskawic. Co chwila leży ktoś we wodzie. Na nieszczęście jest z nami kobieta która widocznie po to tylko z nami się wybrała, ażeby nam przysporzyć kłopotu. Wreszcie dotarliśmy do naszych will przemoczeni do nitki. W kuchni zapalamy ogień i raczymy się herbatą, która po akcji ratunkowej i przymusowej kąpieli smakuje znakomicie zwłaszcza, że towarzyszy nam piękne uczucie, że spełniliśmy nasz obowiązek.

W JAKI SPOSÓB KOLONJA WALCZY Z HITLEREM.

W sobotę wieczorem poszliśmy na dancing do „Bristolu" połączony z „konkursem tanecznym". Sądziłem, że to tylko tak napisane, jak naprzykład „wstęp tylko ściśle za zaproszeniami", albo „liczne atrakcje", w które nikt nie wierzy. Ale konkurs naprawdę się odbył. Wiedziałem, że walki byków potrafią Hiszpanów doprowadzić do szału, podobnie jak mowy Mussoliniego Włochów, lub mecze bokserskie Amerykanów. Okazało się, że konkurs tanga również jest znakomitą okazją do ryków, tupania nogami. A okazja była nielada. Finał rozgrywany był przez dwie pary, jedna niemiecka „hitlerowska" (hitlerowców notabene wśród Niemców śląskich nie brak), a druga „nasza", sympatyczna Bronek Z. ze swoją partnerką, również uczestniczką kolonji. „Hitlerowiec" tańczył spokojnie, pewny siebie, ale bez gracji. Bez porównania słabiej od naszego Bronka. Publiczność wyła, gdyż zasiadający w jury Niemcy chcieli koniecznie wywalczyć pierwsze miejsce dla swojego Mann'a. Gdyby to było po tamtej stronie kordonu, toby poprostu Żyda gleichschaltowano, a konkurencja z Żydami byłaby zlikwidowana. Ale tu bez S. A., panuje jeszcze maksyma klasyczna „Hic Rhodus — hic salta". Wprawdzie nie Rhodus, lecz Szczyrk, ale Bronek zwyciężył. Po ogłoszeniu wyniku próbowałem na wszelki wypadek jeszcze trochę porykiwać, walić okutemi bergsteigerami o parkiet, ale ponieważ ludzie zajęci foxtrottem, nie zwracali na to żadnej uwagi, wypiłem jeszcze kilka razy na konto odniesionego zwycięstwa narodowego i poszedłem spać, śpiewając po drodze: „Lieb Vaterland, magst ruhig sein!"

M. P.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK AKADEMIKÓW OGÓLNO-SJONISTYCZNYCH

§ Po powstaniu organizacji akademików ogólno-sjonistycznych H. A. Z. na terenie Małopol-

List z kolonji akademickiej w Rabie Niżnej

(—) W pięknej miejscowości Rabie Niżnej, między Rabką a Mszaną Dolną, znajduje się kolonja A. O. S. S. (Akademicka Organizacja Sjonistów-Socjalistów) z Krakowa.

We wielkiej dwupiętrowej willi o 15stu pokojach, uroczo położonej, spędza wakacje grono ludzi, pozbawione trosk i nudów miasta, a obdarzone przez łaskawe kierownictwo śliczną okolicą górzystą, chłodną Rabą, kryształowo zystem pomiarem i wszelkiemi rekwizytami techniki i higjeny.

Dewiza kolonji: „Tanio a dobrze", tak ważna dla akademika żydowskiego, zrealizowana była stuprocentowo, bo minimalna cena, tylko 55 zł., umożliwiła w dzisiejszych krytycznych czasach ludziom z wszystkich krańców Polski spędzenie całego miesiąca na letnisku.

Próżnować, się nie próżnuje.

W tak modnym okresie dyktatur zaprowadzono tu „dyktaturę jedzeniową", od której niema ratunku. Jedzenie pożywne, świeże, a smacznie przyrządza zaangażowana mistrzyni sztuki kulinarnej, specjalistka od witaminów...

Niema tu głodnego...

Regime dyktatorski pozwala tylko na zaokrąglanie tuszy, wypoczynek i na radość ze życia.

Ale i ci, którzy ulgi nie chcą, nie są uciskani. Obowiązkowa ranna godzina gimnastyki, prowadzona przez wytrawnego instruktora, gry i zabawy sportowe, przepiękne wycieczki, dalsze (Pieniny, Tatry, Beskidy) i krótsze (Luboń, Łysina, Turbacz, Rahka) pozwalają zachować smukłość linji, elastyczność mięśni, siłę i zdrowie, o które dba lekarz kolonijny.

Nie zapomniano również o duszy, kiedy tak o grzeszne ciało dbano.

Bibljoteka, bogata w beletrystykę i fachową literaturę, cieszy się wielkiem powodzeniem zwłaszcza wtedy, gdy pogoda nie dopisuje. Treściwe pogadanki i referaty z różnych dziedzin i uczęszczane kursy hebrajskie, przypominają, że jesteśmy na kolonji inteligentów żydowskich.

Miłem urozmaiceniem są wieczorki, wesołe i poważne, z tańcem i bez tańca.

O pracowitości świadczy, że w tym tygodniu na programie jest wieczór pieśni żydowskich i akademja herzlowska, która odbędzie się w Mszanie Dolnej.

Plaża niedaleko willi pozwala na „oczernianie się" dowoli; dla goręstszych temperamentów rozkoszą jest kąpiel w chłodnych, a niezbyt niebezpiecznych nurtach Raby; dla „miłośników" (ew. przyrody) lasy otwierają swe tajniki, bogate w grzyby, poziomki i jagody.

Ludzie sympatyczni, inteligentni „robią" znajomości o charakterze trwałym i nietrwałym. Żyją życiem beztroskiem i wesołem.

Hanna Kohnówna.

ski, przystąpiło kierownictwo Światowego Związku do zorganizowania akademików ogólno-sjońskich także innych krajów. I tak odbyła się konferencja ogólno-sjońskich akademików we Wiedniu, nadto powstała organizacja młodzieży ogólno-sjońskiej w Berlinie i w miastach uniwersyteckich amerykańskich. Czynione są próby skoncentrowania tego ruchu. W radzie Czeskiej odbyła się mianowicie konferencja akademików czechosłowackich emigrantów akademickich z Polski krajów bałtyckich, Rumunji i Węgier, na której postanowiono stworzyć sekretarjat, oraz prezydjum, które prowadzić ma pracę organizacyjną i zwołać światową konferencję akademików ogólno-sjońskich.

Z DZIAŁALNOŚCI CENTRALNEGO KOMITETU H. A. Z.

(—) Onegdaj nastąpiło ukonstytuowanie się Centralnego Komitetu H. A. Z. W szczególności wyłoniono sekretarjat w osobach kol. J. Weilera i M. Premingera Nadto wybrano Komisję: chalucowo-wychowawczą, propagandowo- organizacyjną oraz finansową. C. K. H. A. Z urządza też kolonje w Gorganach, tj. w Darowie obok Broszniowa.

TOWARZYSTWO ŻYDOWSKICH STUDENTÓW FILOZOFJI WE LWOWIE ZNOWU CZYNNE.

(—) „Chwila Akademicka" donosi, że z dniem 10. lipca br. minął termin zawieszenia przez Senat U. J. K. działalności Towarzystwa Żydowskich Studentów Filozofji, zarządzone na skutek enuncjacji Zarządu Towarzystwa w sprawie ustosunkowania się Senatu U. J. K. do żydowskiej młodzieży.

UNIWERSYTET KATOLICKI W LUBLINIE

uzyskał prawo nadawania niższych tytułów naukowych. Rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z 9 maja br. uzyskał Katolicki Uniwersytet Lubelski, który jak wiadomo jest prywatną szkołą akademicką, prawo nadawania tytułu magistra na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno- Ekonomicznych oraz na Wydziale Nauk Humanistycznych.

MIĘDZYNARODOWY UNIWERSYTET W SANTANDER

(—) Nowa Republika hiszpańska zorganizowała nowy uniwersytet o charakterze międzynarodowym, znajdujący się w miejscowości klimatycznej Santander. Uniwersytet ten ma charakter nawskróś oryginalny, albowiem poświęcony ma być omawianiu najżywotniejszych problemów filozoficznych, politycznych i humanistycznych. Uniwersytet ten skupia sławy naukowe ze wszystkich krajów, w szczególności służyć ma uniwersytet ten zbliżeniu międzynarodowemu. Uniwersytet ten jest zasługą hiszpańskiego ministra oświaty de los Rios.

AKADEMICKIE OBOZY PRACY.

(—) Problem akademickich obozów pracy budzi coraz więcej zainteresowania. Ostatnio omówiła problem ten obszernie „Dekada Akademicka". Obozy takie zostały już zorganizowane właśnie przez „Dekadę Ademicką" i mają być zorganizowane w całej Polsce. Myśl ta pochodzi z Niemiec oczywiście z czasów przedhitlerowskich. Obecnie obozy pracy w Niemczech, które zostały założone z myślą o zbrataniu wszystkich warstw narodu i usunięciu różnic klasowych, zostały zamienione przez reżim hitlerowski w narzędzie militaryzacji młodzieży.



ŚRODA, 26 LIPCA

(;) **Kraków** (312.8) 11'50 Program na dz. bież. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12'05 Płyty. 12'25 Przegląd prasy i komunikat meteor. z Warsz. 12'35 Płyty. 12'55 Transm. z Warszawy. 13 Płyty. 15'25 Trans. z Warszawy i Ciechocinka. 17 Transm z Warsz. 18 Muzyka z płyt. 18'15 Transm. z Warszawy. 19'05 Odczyt pt. „Prawa cudzoziemców w Polsce". 19'20 Rozmaitości, komunikaty. 19'35 Program na dz. nast. 19'40 Transm z Warsz. 21 Krak. wiadom. bież. 21'10 Koncert solistów z Warsz. 22 Odczyt w języku esperanto pt „Eperanto i rola Polski w jego rozwoju", wygł dr. O. Bujwid, prof. U. J. 22'25 Transm. z Warszawy.

Lwów (380.7 15'10 „Silva rerum". 15'45 Skrzynka PKO. z Warsz 21 Akcja „Radjo dzieciom".

Warszawa (1411.8) 7 Sygnał. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka poranna. 7'25 Dziennik poranny. 7'30 Płyty. 7'45 Chwilka gospod. dom. 7'55 Program na dz. bież. 11'57 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Muzyka zp łyt. 12'25 Przegl prasy. 12'33 Komun. meteor. 12'35 Płyty. 12'55 Dziennik połudn. 14'55 Muzyka zp łyt. 15'05 Wiadom. bież. 15'10 Kom. Inst. Eksport. 15'15 Płyty. 15'25 Komun gospod. 15'35 Płyty. 15'45 Skrzynka PKO. 16 Koncert popularny z Ciechocinka. 17 Odczyt. 15'15 Koncert solistów. 18 Płyty. 18'15 Odczyt pt.: „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy". 18'35 Recital śpiewaczy. 10'05 Płyty. 19'20 Rozmaitości. 19'35 Program na dz nast. 19'40 Kwadrans literacki. 20 Wieczór piosenki. 20'50 Dziennik wieczorny. 21 „Skrzynka pocztowo rolnicza". 21'10 Koncert solistów. 22 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 22'20 Płyty. 22'25 Wiadomości sportowe. 22'35 Wiadomości meteor. i kom. policyjny. 22'40 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 15'05 Kom. gospod i Urz. cedula Giełdy Zboż. i Towar. w Katowicach. 19'05 Prof. dr. K. Simm: „Święte kamienie". 23 Skrzynpocztowa w języku francuskim.

Rzym (441.2) 12'30 Płyty. 14'15 Koncert popular ny. 20 Płyty 20'45 Koncert. 22 Bianca e Maria, słuchowisko.

Praga (488.6) 6'20 Muzyka i śpiew. 10'10 Transm z Brna. 11 Płyty. 11'05 Trans.n. z Bratislavy. 12'05 Płyty. 14'50 Koncert. 17'45 Płyty. 19'10 Recital fletowy. 19'45 „Deszcze wiosenne" słuchowisko. 21'30 Płyty

Wiedeń (518.1) 11'30 Płyty. 12 Koncert popularny. 15 Płyty. 17'10 Koncert solistów. 19 Muzyka ludowa. 20'45 Własne utwory J. A. Luxa. 21'35 Płyty.



System rozgrywek o puhar Davisa pozostaje niezmieniony

(;) Na odbytej onegdaj w Paryżu konferncji, przedstawiciele państw zainteresowanych w rozgrywkach o puhar Davisa wypowiedzieli się za utrzymaniem obowiązujących obecnie eliminacyj, wobec tego w przyszłym roku dopuszczeni zostaną do głównych spotkań półfinaliści tegorocznego turnieju, tj. Australja, Japonja, Anglja i Czechosłowacja, czterech zwycięzców turnieju eliminacyjnego za rok 1933—34 oraz wszystkie kraje zamorskie, które zgłosiły swój udział w roku 1933 i wreszcie obrońca puharu Francja na wypadek porażki w obecnym urnieju z Anglją.

Anglja w finale puharu Davisa



(;) Dzięki wspaniałym zwycięstwom Peery'ego (od lewej) i Austin'a (od prawej) nad drużyną amerykańską, tennisiści angielscy zakwalifikowali się niespodziewanie do finalu rozgrywek o puhar Davisa. Tutaj zmierzą się z zeszłorocznym zwycięzcą — Francją.

(;) **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PZPN** zwołane zostało na 6 sierpnia, ponieważ zachodzi konieczność wyboru nowego wydziału gier i dyscypliny.

(;) **MAKKABI WARSZAWSKA** spada w tym roku do kl. B Na miejsce Makkabi wejdzie do klasy A najprawdopodobniej Bar- Kochba.

(;) **AZS (POZNAŃ)—AZS (KRAKÓW) 4:3**, półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo tennisowe Polski.

LKT (LWÓW)—KT 24 (LWÓW) 6:0, mecz tennisowy o drużynowe mistrzostwo Polski.

Zwyciężca Tour de France



(;) Francuz Speicher zwyciężył w gigantycznym biegu kolarskim Tour de France

(;) **DALSZY SUKCES HELJASZA.** Na międzynarodowych zawodach w Upsali w Szwecji, zwyciężył Heljasz w pchnięciu kulą wynikiem 14.76 m, w dysku zajął trzecie miejsce rzutem 42.50 m.

(;) **NA MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH STANÓW ZJEDNOCZNYCH**, osiągnięto kilka doskonałych wyników: 1 milę wygrał Flamagan w czasie 21,12.5, 440 y stylem klasycznym Spence z czasem 6,08.8, obydwa te wyniki są nowymi rekordami USA. W biegu na 100 m. st dow. zwyciężył Gilhula w czasie 1,01.3.

(;) **BELGJA POKONAŁA WĘGRY 3:2** w zawodach o puhar Davisa.

(;) **NIEMCY—WŁOCHY 12:4.** Mecz bokserski rozegrany w Berlinie zakończył się wysokiem zwycięstwem Niemców.

(;) **TENNISOWE MISTRZOSTWO HOLANDJI** zdobył de Stefani, bijąc w finale Timmera 3:6, 6:3, 6:1, 6:3. W grze podwójnej panów Kehrling i Timmer pokonali de Stefaniego i Rogersa 6:4, 6:3, 4:6, 6:3.

Iso Hollo pobił rekord Kusocińskiego



(;) Iso Hollo (Finlandja) pobił — jak onegdaj donieśliśmy — rekord światowy w biegu na mile angielskie (6437.259 m), uzyskując czas 19,01 min. Dawny rekord należał do Kusocińskiego.

(;) **DWA REKORDY ŚWIATOWE W PŁYWANIU** ustanowiły Amerykanki Holm i Knight, 220 y przepłynęła Holm na wznak w czasie 2,57.2. Knight 440 y stylem dowolnym w czasie 5,33.6, który jest lepszy od rekordu Madison o 6 sek

(;) **LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI**, ponieważ warunki jakie postawiła znakomita drużyna — składająca się z 8 zawodników — są niemożliwe do przyjęcia. Amerykanie zażądali za jeden występ 1 500 dolarów.

(;) **NASTĘPUJĄCE PŁYWACKIE REKORDY POLSKI** zostały zatwierdzone: 800 m st. dow. **Bocheński** 2,20.6, 100 i 200 m st. klas. Szrajbman 1,24 i 3,00, 100 m nawznak Karliczek 1,15.4, sztafeta 5x50 **EKS** 2,32.2, 4x100 **EKS** 4,38.8, 3x100 st. zmien. **Legja** 3,56, 3x100 st. zmiennym reprezentacja **Polski (Karliczek, Szrajbman i Bocheński)** 3,29.2 i 5x50 pań **Legja** 3,34.9.

Udaremnienie śmiałej kradzieży
przy ul. Kościuszki

(rg) Onegdaj w godzinach wieczornych usiłowa r dokonać śmiałej kradzieży w jednym ze sklepów przy ul. Kościuszki. Zajście miało następujący przebieg:

Do posterunkowego policji, patrolującego na ul. Kościuszki zgłosił się Teodor Kopczyński, właściciel sklepu masarskiego przy ul Kościuszki l. 73. który podał, iż przed chwilą wpadło do jego sklepu dwóch osobników, którzy usiłowali skraść kasetkę z pieniądzmi. Kradzieży nie dokonali, ponieważ zostali spłoszeni przez kasjerkę, która podniosła alarm, naskutek czego zbiegli w kierunku Wisły.

Wobec tego posterunkowy udał się na brzeg Wisły, gdzie zauważył dwóch podejrzanych osobników. Ci widząc, iż są śledzeni, rzucili się do ucieczki. Dopiero gdy policjant oddał strzał ostrzegawczy w powietrze, uciekający zatrzymali się i zostali doprowadzeni do komisarjatu.

Są to 18-letni Mieczysław Bańdo, bez zajęcia, zam. przy ul. Piekarskiej l. 14 i 13-letni Antoni Grudziński zam. przy ul. Barakowej l. 7.

W toku dochodzeń stwierdzono, iż nie skradli oni żadnych pieniędzy. Łupem ich padło jedynie trochę wędlin. Kradzieży tej dokonali w towarzystwie jeszcze jednego osobnika, poszukiwanego przez władze policyjne.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 44	LIPIEC 26 ŚRODA 3 Ab 5693	Zachód słońca 19 m. 16

Wakacje kończą się 20-go sierpnia

Ostatnio krążyły uporczywe pogłoski o przesunięciu terminu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Jak się dowiadujemy, termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego został już ustalony definitywnie i nie ulegnie żadnym przesunięciom. Rok szkolny rozpocznie się 20 sierpnia. W dniu tym doroczmym zwyczajem odbędą się nabożeństwa w świątyniach, zajęcia zaś szkolne rozpoczną się 21 sierpnia.

Na „Zielony Śląsk“ i do Alwerni!

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę 30 bm. dwa pociągi wycieczkowe po cenach poularnych.

Pierwszy pociąg:

„NA ZIELONY ŚLĄSK“

do Goczałkowic—Zdroju i Pszczyny. Kraków odj. godz. 7'55, Goczałkowice przyj. 10'05, Goczałkowice odj. 13'45, Pszczyna przyj. 14. Pszczyna odj. 20'05, Goczałkowice odj. 20'15, Kraków przyj. 22'18 Cena przejazdu tam i z powrotem: zł 5.

Program a) w Goczałkowicach: Zwiedzanie Zdrojowiska. Zarząd Zakładu Kąpielowego przydzielił dla uczestników wycieczki 130 bezpłatnych kąpieli solankowych natrysków i inhalacji, w Pszczynie: Zwiedzanie miasta, parku, bażantarni.

Drugi pociąg:

DO ALWERNJI

Kraków odj. 7'55, Alwernja przyj. 10'05, Alwernja odj. 20'30, Kraków przyj. 22'18. Cena przejazdu tam i z powrotem: zł 3.

Program: Wycieczka do ruin zamku w Lipowcu. W pociągach miejsca numerowane. Do Pszczyny wagon restauracyjny i dancing. Uczestnicy pociągów popularnych mogą ukończyć podróż w stacjach: Alwernja, Goczałkowice—Zdrój i Pszczyna. Podróżny, który wysiądzie w stacji innej, niż wyżej podane, oddaje zniżkowy bilet i traci prawo ulgi w drodze powrotnej.

Bilety sprzedają i udzielają informacyj: PBP „Orbis“ Rynek gł., „Orbis“ Plac Kolejowy. Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36, Wagons Lits Cook ul. Sławkowska 12 i Kasa Osobowa na dworcu gł. w Krakowie. Ilość biletów ograniczona!

Włamanie do perfumerji

(rg) Nocy onegdajszej dokonano włamania do składu perfum Karola Reinisza przy ul. Lwowskiej l. 18. Sprawcy dostali się do wnętrza zapomocą dobranego klucza. Skradli oni większą ilość perfum oraz puderniczek zagranicznych. Straty wynoszą około 3.000 zł.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJOŃSKIEJ dziś we środę o g. 8'15 w lokalu Dietla 107.

— Z KOMISJI PALESTYŃSKIEJ. Zwraca się ponownie uwagę, że przewodniczący Komisji Palestyńskiej nie przyjmuje interesentów u siebie w domu, lecz tylko w Biurze Palestyńskiem, ul. Dietlowska 107.

— NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie p. mgr. Piotr Małaszyński, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

(!) — SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH komunikuje nam: Od pewnego czasu różne firmy i instytucje otrzymują listy w sprawach handlowych itp. od jakiegoś przedsiębiorstwa handlowego. używającego firmy „Syndykat Prasowy“ w Krakowie. Syndykat Dzieninkarzy Krakowskich otrzymuje często odpowiedzi na różne listy i oferty składane przez wymienioną firmę. t. j. przez ów anonimowy „Syndykat Prasowy“. Dla uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień Syndykat Dziennikarzy Krakowskich oświadcza przeto. że jest instytucją zawodową, grupującą zorganizowanych dziennikarzy krakowskich i nie mającą charakteru instytucji zarobkowej. Z nieznanem bliżej przedsiębiorstwem handlowem „Syndykat Prasowy“. instytucja zrzeszająca dziennikarstwo krakowskie nie miała i nie ma nic wspólnego

— CENY NA TARGU w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwycz. 1 kg. 60—80 gr, masło deser. 2.80—3 zł, zwycz. 2.30—2.50 zł, jaja św. sztuka 0—6 gr, ziemniaki nowe 1 kg. 8—10 gr, marchew nowa z nacią 15—20 gr, buraki nowe z nacią 10—12 gr, pietruszka nowa z nacią 20—25 gr, kalarepa nowa z nacią 10—12 gr, cebula z nacią 15—20 gr, kapusta biała sztuka 10—15 gr, pomidory 1 kg. 1.70—1.80 zł, groszek łuskany zielony 40—50 gr, fasola szparagowa żółta 30—45 gr, zielona 25—30 gr, ogórki zagonowe sztuka 5—7 gr, bób 1 litr 20—25 gr, morele 1 kg. 2.40—2.60 zł, wiśnie kraj. 50—80 gr, czereśnie 1—1.50 zł, poziomki 1—1.40 zł borówki 10—18 gr, maliny ogrodowe 60—75 gr, agrest 30—60 gr, porzeczki 1 kg. 30—60 gr, kury sztuka 2.50—3.50 zł, kurczęta para 2—3 zł, kaczki sztuka 2—3 zł, gęsi 4—5 zł.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 75, wołów 1, krów 151, jałówek 116, cieląt 602, owiec 2, nierogacizny 533 razem 1480 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 111 zwierząt. Ogółem 1591 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1476 sztuk, na konsumcję innych gmin 79 sztuk, pozostało niesprzedanych 36 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego i nierogacizny nieco mniejszy, zaś cieląt większy aniżeli w ubiegłym tygodniu Ceny bydła rogatego i cieląt na poziomie cen poprzedniego tygodnia, ceny nierogacizny lekko zniżkowały.

(!) — KOMU I CO? Eisner Helena, zam. przy ul. Tomasza Nr. 28, zgłosiła do policji, że podczas jej nieobecności w mieszkaniu, nieznany sprawca skradł z kasetki kwotę zł. 200. — Litwin Kunegunda, zam. przy ul. Krupniczej Nr. 14, zgłosiła że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przez urwanie kłódki, skąd skradł garderobę damską wartości około 50 zł. — Haasner Marjan, kupiec, zam. przy ul. Mazowieckiej Nr. 24, doniósł o kradzieży przez syna jego Edwarda (lat 17) 2-ch ubrań męskich i kwoty zł. 100. Straty wynoszą 400 zł. — Leibowicz Benjamin, zam. przy ul. Skawińskiej Nr. 13, zgłosił, że u Lea Futernichta. właśc. sklepu przy ul. Długiej Nr. 34. nieznani sprawcy skradli pewną ilość wyrobów cukierniczych wartości około 100 zł.

(!) — KRADŁ ŻARÓWKI. Aresztowano Grunberga Józefa (lat 19), zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 1 za kradzież 2-ch żarówek wartości 3 zł. z kurytarza gimn. hebrajskiego przy ul. Brzozowej Nr. 5. Grunberga zatrzymał dozorca Józef Rydzik na gorącym uczynku.

—oOo—

— STOWARZYSZENIE aplikantów adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie urządza II. turnus kolonji nadmorskiej w Karwi. Wyjazd nastąpi 1 sierpnia br Zniżki przejazdu zapewnione. Cena pobytu wraz z utrzymaniem za 3 tygodnie zł 115. Ilość miejsc ograniczona Zgłoszenia przyjmuje do 31 bm. mgr. J. Isler. Kraków, św. Gertudy 10. w godz. między 2—4 popołudniu. Telefon 108-80. 3193kr

Na drucie telegraficznym
z całego świata

25. lipca:

Rzym. Na odcinku kolejowym Acqui—Alessandrja pociąg towarowy wpadł na automobil służący do transportu benzyny. Wybuchł pożar od którego zapalił się stojący w pobliżu domek dróżnika kolejowego, oraz słupy telegraficzne. Służba kolejowa pożar ugasiła.

Kalkuta. Odbył się tutaj pogrzeb burmistrza Kalkuty, Sen Gupta, byłego adjutanta Gandiego, który zmarł w więzieniu angielskiem. Pogrzeb stał się manifestacją indyjską w której wzięło udział 100 tysięcy ludzi.

Paryż. Trocki przybył samochodem do uzdrojowiska Royat, gdzie zatrzyma się 3 tygodnie. W miejscowości tej bawi również obecnie Litwinow oraz premjer francuski Tardieu.

Ajaccio. Od 3 dni szaleje olbrzymi pożar w lasach koło Ghisoni. Silny wiatr utrudnia akcję ratunkową. Dotychczas spłonęło 300 hektarów lasu.

Lizbona. Wybuchł pożar w jednym z tutejszych kinoteatrów. Dwie osoby straciły życie, 12 osób zostało ciężko rannych.

Chicag. Do jednego z najelegantszych klubów arystokratycznych wtargnęło 5 bandytów. Na sali było obecnych 93 gości, którym zrabowano gotówkę oraz kosztowności w wartości 44 tysięcy dolarów. Bandyci zbiegli.

Ankara. Władze policyjne aresztowały kilku bandytów grasujących w okolicy Brussy. Między nimi znajduje się 17-letni chłopak, pozostający pod zarzutem dokonania 21 morderstw.

Düsseldorf. Samochód osobowy zderzył się tutaj z wozem ciężarowym. Samochód wpadł do rowu, gdzie spłonął. Dwoje pasażerów poniosło śmierć.

Kawalla. W mieście greckiem Kawalla doszło do krwawych rozruchów, na skutek zwolnienia 2.000 robotników w fabryce tytoniu. Demonstranci zabarykadowali się na ulicach i stoczyli walkę z policją i wojskiem. Zginęło wiele osób i jest dużo rannych.

—oOo—

(!) — Z „Ezry Chal.“ Dziś we środę posiedzenie Komitetu Lokalnego o godz. 8-mej w lokalu Mikołajska 6.

—o0o—

(!) — PORADNIA SEKSUOLOGICZNA I EUGENICZNA dla mężczyzn przy ul. Pańskiej 7 udziela porad lekarskich we środy od godz. 6 do 8 wiecz.

—oOo—

(!) — PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA i seksuologiczna dla kobiet przy ul. Pańskiej 7 czynna jest we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, w piątek od 10 do 12 rano.

Wise przeciw sprawozdaniu Frencha

Londyn. (ŻAT). W toku udzielonego przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej wywiadu honorowy prezydent kongresu żydowsko-amerykańskiego dr. Stephen Wise poruszył ostatnie oświadczenie, złożone w Izbie Gmin przez angielskiego ministra kolonji sira Philippa Cunlife-Listera. Dr. Wise oświad czył m. inn.:

Z uczuciem głębokiego rozczarowania czytało się przemówienie ministra kolonij w Izbie Gmin. Projektowana pożyczka ma być zużytkowana głównie na rzecz „wypartych Arabów“. Co za żałosny koniec wielkiej nadziei. Sprawozdanie Frencha stało się już pewnie dla urzędu kolonjalnego prawem. To oszukańcze i wprowadzające w błąd sprawozdanie konstruuje fikcyjny stan prawny dla tzw. bezrolnych Arabów, których liczbę Urząd kolonjalny ustalił w wysokości powyżej tysiąca. — Aczkolwiek nie mówi się tego wyraźnie, to przecież kolonizacji żydowskiej poświęca się minimalną troskę. Już sama terminologja sprawozdania jest wysoce obraźliwa: o Arabach mówi się jako o „synach lub właścicielach gruntów“, zaś o Żydach — jako o „imigrantach“. Takie klasyfikowanie nie da się chyba pogodzić z pojęciem Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Nadzieje nasze mają być skierowane w tym kierunku że zjednoczony wysiłek **narodu żydowskiego i Ligi Narodów nakłoni rząd angielski do przejęcia całkowitej odpowiedzialności za wykonanie mandatu paletyńskiego.**

Nie wolno tracić nadziei, że oświadczenia sira Cunlife-Listera **nie jest ostatniem słowem rządu palestyńskiego w sprawie Palestyny.** Należy się spodziewać, że najnowsze oświadczenia sira Johna Simona i innych w związku z sytuacją Żydów w Niemczech w sprawie umożliwienia jaknajwiększej liczbie Żydów niemieckich osiedlenia się w Palestynie **rychlej znajdzie urzeczywistnienie niż ostatnie przemówienie sira Cunlife-Listera.**

Dr. Stephen Wise zamierza odbyć szereg konferencyj weźmie też udział w Kongresie sjonistycznym w Pradze. Pozatem dr. Wise wygłosi w Paryżu i Genewie referaty o zagadnieniach, związanych z sytuacją Żydów w Niemczech.

Areszt prewencyjny 12 rewizjonistów

(!) **Jerozolima, 25. 7. (ŻAT).** Dziś w godzinach przedpołudniowych brytyjski sędzia śledczy w Jaffie dokonał wstępnego przesłuchania 12-tu zatrzymanych w areszcie rewizjonistów, aresztowanych w Jerozolimie, Tel Awiwie i innych miejscowościach. Reszta aresztowanych, których liczba przekracza 20 osób pozostaje na wolności, częściowo za kaucją. Przedstawiciel prokuratury oświadczył, **że policja zarzuca aresztowanym przynależność do nielegalnych związków pod nazwą „Zionoim Mehapchanim) sjoniści rewolucjoniści) lub Brith Habarjonim. Sędzia śledczy zdecydował się przedłużyć areszt prewencyjny 12-tu rewizjonistów na okres 2 tygodni celem umożliwienia policji przygotowania materjału dowodowego przeciwko zatrzymanym.**

* * *

(:) **Jerozolima.** 25. 7. ŻAT. W wyniku rewizji, jaką policja przeprowadziła w mieszkaniu rewizjonisty Jawnieli, władze skonfiskowały **całe archiwum rewizjonistów.** Jawnieli był sekretarzem rewizjonistycznego archiwum od 1931 r.

Dalsze wyniki wyborów na Kongres

(:) **Warszawa. 25. 7. ŻAT. Dotychczasowe wyniki wyborów ze 172 miast b. Kongresówki przedstawiają się jak następuje: lista nr. 1) zdobyła 15.081 głosów, nr. 2) 1.486, nr. 3) 17.591, nr. 4) 2.844, nr. 5) 41.575, nr. 6) 22.351 i nr. 7) 2.618.**

—ooo—

Nowelizacja ustawy o spółdzielniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 25. 7. (Sin) Od dłuższego już czasu opracowywany jest projekt nowelizacji **ustawy o spółdzielniach.** Ostatnie prace nad projektem zostały już ukończone. Większość poprawek dotyczy spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, w szczególności zaś sprawy traktowania wkładów budowlanych, jako kapitału udziałowego. Ujęta w ten sposób nowelizacja ustawy przyczyni się do rozwoju budownictwa mieszkaniowego spółdzielczego.

—o—

Entuzjastyczne powitanie Mollisonów

(:) Nowy Jork. 25. 7. PAT. **Mollisonowie przybyli pomyślnie do Nowego Jorku, gdzie zgotowano im entuzjastyczne przyjęcie.**

(:) Berlin. 25. 7. (W) Na polecenie rządu turyngijskiego aresztowano ub. nocy w Langewiesen żonę i córkę b. socjalno-demokratycznego burmistrza miasta Langewiesen. Worcha i odstawiono je do więzienia sądowego, jako zakładników. Aresztowania dokonano w tym celu, aby zmusić bawiącego na emigracji w Pradze Worcha **do zaniechania dalszej kampanji prasowej przeciw Hitlerowi.**

Aresztowanie statku rybackiego



(!) Międzynarodowe prawo morskie zabrania wkraczania statkom, bez zezwolenia, na pas przybrzeżny, szeroki na trzy mile. Niedotrzymanie tego przepisu pociąga za sobą poważne kary. Na zdjęciu widzimy statek rybacki, który znalazł się — bez zezwolenia — na tym obszarze obok wybrzeży Anglji i został aresztowany.

JAKA BĘDZIE POGODA

(!) **PROGNOZA.** Pomorze i Wileńszczyzna chmurno z większemi rozpogodzeniami. W ciągu dnia nieco cieplej, słabe wiatry w kierunkach zachodnich. W pozostałych dzielnicach kraju pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.75, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 47.50—47.75.

Zebranie giełdowe zanaczyło tendencję bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie ograniczone do kilku zaledwie papierów. Ruch słaby. **Bank** Polski w płaceniu 80, bez notowania. **Robiono** z papierów procentowych 3-proc **Pożyczką Budowlaną** i 4-proc. Prem. Poż. **dolarową po kursach** ustalonych bez szczególniejszych **zmian. Obroty** znaczniejsze.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach **prywatnych** i międzybankowych nastrój dla dolara słabszy. **Podaż** stosunkowo silniejsza przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 6.32—6.36, czeki bankowo 6 34—6.38. Bank Polski płacił za dolara 6.27. Z innych walut Funt szterling 29.50—30.15. Frank szwajcarski 172.75—173.25. Marka niemiecka gotówka 210—211, wypłata 212—213.50.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 25 7. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 29—30.50, targowa stand. 26.50—28, żyto dworskie stand. 20—21, targowe stand. 19—20, owies dworski stand. 16—17, targ. stand. 14—14.50, jęczmień na krupy stand 18.50—19, jęczmień browarniany stand. 19.50—20, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 66—67, grysikowa 61—62, 45-proc. 59—60, 60-proc. poznańska 55—56, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 34.50—35, II gat sitkowa 21—21.50, razowa 27—28, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 34 50—35.50, Graham pszenny 39—40, otręby żytnie 10—10.50, pszenne 10—10.50. **Tedencja stała — dowozy małe.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 7 PAT. **Akcje:** Bank Polski 80, 81, Cukier 19 i jedna czw., 19, Lilpop 10.75, 10.50, Starachowice 990, niejednolita. **Pożyczki:** 5-proc kolejowa 39.75, 4-proc. dolarowa 48, 7-proc. stabilizacyjna 50, 49 i trzy. czw., 50 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 101.

* * *

Dewizy: Belgja 124.90, 125.21, 124.59, Londyn 29.94, 30.09, 29 79, Nowy Jork 636, 640, 6.32, telegr. 6.38, 6.42, 6.34, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.54, 26 60, 26.48, Szwajcarja 173, 173.43, 172.57, Włochy 47 25, 47.48, 47.02, Berlin 213.30.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 7. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 90 ton 16 i pół. Ceny orjentacyjne: żyto nowe 16—16 i pół, pszenica nie notow. z powodu braku obrotów, jęczmień zimowy 13 i jedna czw. do 14, owies 13 i pół do 14, mąka żytnia 23—29, pszenna 57—59, otręby żytnie 9 i jedna czw. do 10, pszenne 10—11, grube 11—123. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 7 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 17.30, Nowy Jork 3.68 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.26 i jedna czw., Berlin 123.40, Wiedeń of. 72.83, noty 57.75, Praga 15.32, Warszawa 57 75, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 7. W dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs 6.33, przy tendencji utrzymanej. Złoto bez zmiany.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 7. Zamknięcie: Dillonowska 71 Stabilizacyjna 71. Dolarowa 60.50. Warszawska 41.875. Śląska nienotowana. Tendencja na ogół utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84, w Paryżu fr. fr. 1310.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24 7. Otwarcie: Berlin 33.50, Londyn kabel 4.685. Paryż 5.485. Zurych 27.125, Włochy 7.39. Holandja 56.40 Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 7. Cynk dost. natychm. 17 3/4, termin 17 3/4, cyna natychm. 215 3/4—215 7/8, termin. 215 3/4—215 7/8, Banka 222 1/4, Straits 221 1/4. ołów natychm. 13 3/8, termin 13 1/2. miedź natychm. 37 13/16—37 1/4, termin. 37 5/16—37 3/8. Elektrolit 41—41 3/4.

Proces wadowicki

(Dokończenie ze str. 3).

UCHWAŁY TRYBUNAŁU

(:) **Wadowice**. 25. 7. (dl) Na wstępie rozprawy popołudniowej odczytuje przewodniczący uchwałę trybunału: Po naradzie przychyla się trybunał tylko o tyle do wniosku obrońcy dra Liwo, że zarządza zwolnienie z więzienia tylko dwóch oskarżonych mianowicie osk. Zająca i osk. Rybarskiego, którzy nie zjawili się na początku rozprawy i zostali z polecenia przewodniczącego przytrzymani w areszcie.

Co do reszty oskarżonych. postanowił trybunał utrzymać w mocy areszt uzasadniając to tem, że nie zaszły żadne okoliczności, któreby wpłynęły na zawieszenie aresztu. Co do wniosku obrońcy Pozowskiego o odroczenie rozprawy i zarządzenia dochodzeń co do metod śledztwa, odrzucił trybunał po naradzie ten wniosek, ponieważ oskarżeni nie żalili się, jakoby w toku śledztwa wymuszano na nich zeznania.

ŻYDZI CHCĄ ZDOBYĆ WŁADZĘ..

Jako pierwszy świadek zeznawał następnie Michał Ryłko z Rajczy. Świadek był aresztowany w związku z rozruchami antysemickiemi. Opowiada on, że z Surmą rozmawiał o akcji antyżydowskiej. Surma twierdził, że Żydzi chcą zdobyć władzę w Polsce. Wzamian za to chcą dać rządowi pożyczkę. Rząd, wedle Surmy, powinien przyjąć pożyczkę bo pieniędzy jest w Polsce mało, ale Żydów trzeba wyrzucić. Muszą więc Hallerczycy demonstrować i odstraszyć Żydów. Pozatem świadek rozmawiał z tajemniczym nieznajomym Gołąbem o mających nastąpić rozruchach. Nieznajomy mówił, żeby się nie bać, albowiem rozruchy wybuchną nietylko w Rajczy, lecz w całej Polsce. W dalszym ciągu opowiada świadek szczegółowo przebieg zebrania u Surmy w dniu 14 marca, a więc w dniu wybuchu rozruchów. Nieznajomy oświadczył: „Dziś zaczynamy, przyszedł rozkaz, no żecie Żydom wybijać szyby. Podnieście ręce i przysięgajcie, że niczego nie zdradzicie“.

Przewodniczący zarządza konfrontację świadka Ryłki z Migdałem, na którym ciąży podejrzenie, że on jest właśnie tym nieznajomym. Świadek nie poznaje, czy Migdał jest owym tajemniczym nieznajomym.

Pod koniec rozprawy dochodzi do incydentu i wymiany słów między przewodniczącym a obrońcą Pozowskim na tle nowego wniosku obrony w sprawie odroczenia rozprawy. Wreszcie o godz. 8 wiecz. obrońca pos. dr. Liwo zwraca się do Trybunału, wskazuje na przemęczenie obrońców i trybunału dwurazową rozprawą i prosi, by rozprawa odbywała się jednorazowo do godziny 2 popołudniu.

Przewodniczący oświadcza, że trybunał poda swoją uchwałę w tej sprawie na następnej rozprawie.

Konferencja ostatecznie odroczona bezterminowo

(:) **Londyn**. 25. 7. PAT. Na odbytem dziś wieczorem posiedzeniu prezydjum konferencji ekonomicznej postanowiono odbyć posiedzenie plenarne konferencji we czwartek o godz. 10 przedpołudniem i zakończyć je odroczeniem konferencji bez wyznaczenia nowego terminu. Delegat amerykański Hull zgłosił wniosek, aby prezydjum postanowiło zebrać się **najpóźniej do 1 listopada br.** celem wyznaczenia nowej daty konferencji, twierdząc, że nie wyznaczenie termi nu wywoła na całym świecie przygnębiające wrażenie. Chamberlain zaś zaproponował, aby **konferencja odroczyła się bezterminowo pozostawiając czy i kiedy ma się ona zebrać ponownie przewodniczącemu konferencji, który w porozumieniu z prezesami, wiceprezesami i sprawozdawcami obu komisyj ustali we właściwym czasie moment ponownego zebrania się konferencji.** Wniosek Chamberlaina został przez prezydjum przyjęty. Również inny wniosek delegata amerykańskiego spotkał się z niepowodzeniem, mianowicie ten, aby komisja ekonomiczna mimo odroczenia konferencji przedyskutowała w najbliższym czasie sprawę przedłużenia rozejmu celnego paz termin 31 lipca br. Wniosek ten został odrzucony. Na posiedzeniu plenarnem we czwartek należy się przeto spodziewać za sadniczej deklaracji amerykańskiej a także deklaracyj wielu innych delegacyj. Naogół posiedzenie plenarne we czwartek nie zapowiada się jako jednomyślne a raczej ujawnią się sprzeczne stanowiska poszczególnych delegacyj.

Przeniesienie zwłok Kasprowicza na Harendę

(!) **Zakopane**, 25. 7. (PAT). W związku z przeniesieniem zwłok ś. p. Jana Kasprowicza, które ma nastąpić w 7-mą rocznicę zgonu poety, t. j. dnia 1. sierpnia br. komitet wykonawczy wspólnie z komitetem budowy przeprowadzają ostatnie prace nad wykończeniem mauzoleum i nad organizacją całej uroczystości, która zapowiada się niezwykle wspaniale i która wśród okolicznej ludności góralskiej wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Uroczystość odbędzie się pod protektoratem p. premjera Jędrzejewicza. Komitet honorowy stanowią: wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski, prezes Akademji Umiejętności prof. dr. Kostanecki, rektor uniwersytetu lwowskiego ks. dr. Gerstman, prezydent m. Poznania Ratajski i Leopold Staff. Program obejmuje: w dniu 31 lipca od godz. 18—23 wystawienie trumny ze szczątkami poety na widok publiczny w starym kościółku. — W dniu 1 sierpnia o godzinie 9-tej rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem trumna złożona zostanie na rydwanie. Po przemówieniach ruszy kondukt żałobny ulicami Zakopanego na Harendę i zatrzyma się przed mostkiem, wiodącym przez potok do mauzoleum, leżącego na wyniosłym brzegu nad Dunajcem obok domu, w którym poeta spędził ostatnie swe lata i w którym zmarł. Po zdjęciu trumny z rydwanu poniosą ją na barkach górale przy dźwiękach sygnaturki na kapliczce mauzoleum. Po złożeniu trumny u wejścia i poświęceniu kapliczki nastąpią przemówienia, a po nich złożenie zwłok na wieczny spoczynek.

(:) **Jerozolima**. 25. 7. ŻAT. Oprócz 12-u aresztowanych, którzy stanęł przed sądem w Jaffie, odbyła się dziś w Jerozolimie rozprawa o przedłużenie aresztu prewencyjnego dla 2 aresztowanych rewizjonistów, a to: Sworai i Ornsteina podejrzanych o należenie do nielegalnej organizacji rewizjonistycznej. Areszt prewencyjny przedłużono na 14 dni.

* * *

(:) **Jerozolima**. 25. 7. ŻAT. Jeden z aresztowanych rewizjonistów Cwi Rosenblat z Kfar Saba został dziś skonfrontowany z wdową po blp. Arlosorowie albowiem rysopis jego zgadzał się z rysopisem podanym przez p. Arlosorow bezpośrednio po zamordowaniu jej męża. Wynik konfrontacji nie jest znany. Rosenblat twierdzi, że przez cały czas przebywa w kolonii Kfar Saba.

*

(:) **Paryż** 25. 7. ŻAT. Znany kompozytor Arnold Schönberg wstąpił do gminy żydowskiej. Schönberg w 21 roku życia wychrzcił się.

WOLNE POSADY

ENERGICZNE i INTELIGENTNE OSOBY Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacyj udziela I-sze Bankowe w Gródku przy ul. Hoovera 9. 304

POSADY POSZUKUJĘ

PODATKI sprawiedliwo płaci kupiec, prowadzący prawidłowe księgi. Rutynowany buchalter-bilansista — zaprowadza rozmaite systemy księgowości, uznane przez urzędy skarbowe. Zgłoszenia pod „Doświadczony fachowiec“ do Adm. „N. Dziennika“. 1670kr

LOKALE

SKLEP frontowy tekstylny, z wystawą, najruchliwsza ulica, hurt, detal. poszukuje sublokatora. Warunki korzystne. Wiadomość: Manne, Krakowska 1. 1653g

POKÓJ słoneczny, I-sze piętro, zaraz do wynajęcia. Dla uchodźców z Niemiec pod dogodniejszemi warunkami. Zgłoszenia pod „Pokój zdrowy“ do Adm. „N. Dziennika“. 1669

SKLEP na mleczarnię, owocarnię i t. p. Dębniki, do wynajęcia. Wiadomość: firma Au Bon Marche, Kraków, Grodzka 13. 3215kr

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie Plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Wymianę stropu drewnianego w Sanatorjum Wojsk. w Rajczy na dzień 2 sierpnia 1933 godzina 10-ta.

2) Roboty wykończeniowe w budynku Dowództwa 75 p. p. w Król. Hucie na dzień 2 sierpnia b. r. godzina 12-ta.

3) Wykończenie instalacji centralnego ogrzewania w budynku Dowództwa 75 p. p. w Król. Hucie na dzień 7 sierpnia b. r. godzina 13.

4) Wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku Dowództwa 73 p. p. w Król. Hucie na dzień 10 sierpnia 1933, godzina 10-ta.

5) Wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w budynku Dowództwa 75 p. p. w Król. Hucie na dzień 10 sierpnia 1933 godzina 11-ta.

6) Instalację wodociągową w koszarach III/3 p. s. p. na Woli Justowskiej na dzień 8 sierpnia 1933 godzina 10-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadjum 1 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie jak: książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględnione, a tem samem oferty te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w jednym egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

RÓŻNE

NAJUKOCHAŃSZA ESTUSIU! — Opuściłaś nas. Postawiłaś kropkę nad dawnem Twojem życiem, ale pamiętaj, że zraniłaś i to bardzo dotkliwie, serce Twojej matki. Ciągłe trwanie w niepewności jest męką, której nie jestem w stanie wyrazić. Masz przecież czułe serce, po winno Ci przemówić do świadomości, że swojem milczeniem zadajesz mi głębokie rany. Napisz tylko dwa słowa o sobie, a będą balsamem! — Twoja matka. B. Brzoza. 3214kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Chajm Leib Langer, wydaną przez P. K. U. Bochnia. 1668g

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. **Własne no woczesne inhalatorium. Własny gabinet elektro terapji. Skuteczne lecze nie astmy i katarów dróg oddechowych.** 2770kr

ZWARDOŃ. 750 m. wysoko, tuż przy czeskiej granicy. — **Pensjonat „Szwajcarja“** poleca mimo głównego sezonu pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem 5 razy dziennie, po złotych 5. — Dzieci zł. 3. Ładne położenie. 5 minut od dworca. 3141kr

Książka — to jedyny przyjaciel, który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 87 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana